Nr. 196. Środa 7 Sierpnia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cen kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowe nauczycielki szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnopolu Ludwikę Osiadaczównę, tudzież Olgę Hoszowską i praktykantkę w szkole u p. p. Benedyktynek obrz. łać. we Lwowie Teodozyę Jaizymowską rzeczywistemi nauczycielkami szkoły wydziałowej żeńskiej w Tarnopolu.

Rada szkolna krajowa mianowała tymczasowego nauczyciela Jana Pańczaka w Bukaczowcach rzeczywistym nauczycielem tamtejszej szkoły etatowej, tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Kujdańcach Michała Peltza rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; zastępcę nauczyciela szkoły etatowej w Bałuczynie Pantaleona Bukiedy rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły a tymczasową nauczycielkę szkoły etatowej żeńskiej w Zbarażu Józefę Bigorowiczównę rzeczywistą nauczycielką młodszą tej szkoły.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 7 sierpnia.

Zaszły już krwawe epizody w dziele okupacyjnem. Spokojna przeprawa wojsk austryackich przez samą granicę wróżyła pomyślny przebieg operacyj okupacyjnych, ale gdy od kilku dni zaczęły nadchodzić wiadomości o anarchii panującej w stolicach Bośnii i Hercegowiny, w Serajewie i Mostarze, trzeba się było przygotować na to, że okupacya ostatecznie wymagać będzie krwawych ofiar.

Przed dwoma laty, przed rokiem nawet depesza donosząca, że strzały austryackie padły na półwyspie bałkańskim byłaby uchodziła za wyrok śmierci dla pokoju europejskiego, bo wtedy wkroczenie wojsk na terytoryum tureckie równałoby się było czynnej interwencyi monarchii. Dziś strzały austryackie nie wzbudzą popłochu za granicą, a nawet w obrębie monarchii nie będą uważane za pierwszy krok do wielkiej katastrofy wojennej, lecz tylko za ofiarę poniesioną dla missyi humanitarnej, którą monarchia wytknęła sobie na wschodzie nietylko za wiedzą i wolą Europy, lecz na jej wezwanie.

Ze okupacya wymagała i może jeszcze dalej wymagać będzie krwawych ofiar, to nie zmienia ani jej charakteru ani celu, to owszem nadaje sankcyę celowi. Okupacya nie miała charakteru wojennej wyprawy, podjętej w zamiarach zaborczych i nie ma jej także po pierwszych starciach z powstańcami bośniacko-hercogowińskimi. Kongres europejski upoważnił Austryę do okupacyi i to upoważnienie a nie pokonanie powstania stanowić będzie tytuł prawny, to nadaje okupacyi charakter dzieła pokojowego. Co do celu zaś, starcia krwawe są tylko nowym dowodem, że wobec bezradności i niemocy władz tureckich z jednej a zuchwałości żywiołów anarchicznych z drugiej strony, okupacya austryacka była niezbędną. Nie bohaterowie niepodległości narodowej, nie obrońcy terytoryum tureckiego, jednem słowem nie patryoci tureccy strzelają na wojska austryackie z zasadzki, to bandy anarchistów opierają się sile zbrojnej, która wprowadzając porządek, kładzie tem samem kres ich komunistycznym wybrykom. Czy taki Hadżi Loja lub jego kolega w Mostarze, mordujący kaimakama i innych urzędników tureckich, może uchodzić za bohatera broniącego ojczyzny wobec grożącej utraty dwóch prowincyj? Czy obliczone na rabunek i inne nadużycia zbuntowanie pospólstwa w Serajewie i Mostarze może choćby w oczach wrogów Austryi uchodzić za wybuch niedorzecznej wprawdzie ale szlachetnej rozpaczy patryotycznej?

Władze tureckie poddały się okupacyi, nie wiemy czy bardzo chętnie i szczerze, ale wyraźnie to oświadczyły. W Mostarze i Serajewie najwyżsi urzędnicy śmiercią przypłacili lojalne postępowanie wobec okupacyi. Morderstwa popełnione w obu tych miastach i w ogóle cały przebieg anarchicznego ruchu nie pozwoli pewnie najzaciętszym przeciwnikom okupacyi wysnuwać ztąd argumentów na po parcie swoich zapatrywań.

Odpowiedzialność za rozlew krwi w przeprowadzeniu okupacyi nie spadnie pewnie ani na komendę austryacką ani na żołnierzy austryackich. Postępowanie wojsk okupacyjnych nacechowanem było od początku życzliwością dla ludności i mimo krwawych potyczek pozostanie nadal takiem, gdyż jak powiedzieliśmy potyczki te nie zmieniają ani charakteru ani celu okupacyi. Władzom tureckim zaś można zarzucić, że przyczyniły się do wywołania krwawych starć w sposób pośredni. Nie objaśniły bowiem ludności celu okupacyi, nie prostowały najfałszywszej opinii, którą anarchiści dla swoich celów przygotowali i wyzyskali. Fakta wyręczą władze tureckie w tym obowiązku. Tam bowiem, gdzie wojska austryackie zajęły trwałą pozycyę, w jednej chwili zmienia się opinia na ich korzyść a korzystne wrażenie udziela się sąsiednim okolicom i dotrze zapewne do głównych ognisk anarchii tak wcześnie, że naczelnicy zbrojnego ruchu ujrzą dezercyę w swoim obozie jeszcze przed pojawieniem się żołnierzy austryackich. Kto tylko przyłączył się do anarchistów z nieuzasadnionej i stucznie wywołanej obrony, ten pewnie ocknie się w porę.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 5 sierpnia.

⚍ Dla pokojowego zadania okupacyi krew popłynęła. Tak w Bośnii jak w Hercegowinie; wojska austro-węgierskie spotkały się z orężnym oporem, a raczej możnaby powiedzieć z nożem morderczym, który fanatyzm, zamiłowanie w anarchii, idee komunistyczne i w dodatku jeszcze wpływy podszeptów obcych [illegible] ciskają do ręki. Dzisiejsza *Wiener Abendpost* ogłasza biuletyn o pierwszych krwawych starciach (podajemy ten artykuł na innem miejscu; *Red.*), które, będąc kontradykcyą celu okupacyi, stają się jednak momentem przyspieszającym kroki prowadzące do celu. Z stanowiska ważności militarnej nic nie znaczą te potyczki; ale bez doniosłych skutków co do samej akcyi nie pozostanie ani jedno ani drugie. Szczególniej na czyn taki, jakiego w [illegible] osób najhaniebniejszej zdrady dopuścili się mieszkańcy Maglaju, oburza się już zwykłe uczucie ludzkie w każdym, choćby najobojętniejszym człowieku; tem więcej pobudzone są nim wszystkie dodatnie i ujemne namiętności du-

---

22)

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

Na dwa dni już rozpoczęło się transportowanie zbytecznych sprzętów na strych, do sieni i do piwnicy. Mój apartament tak oporządzili, że w pierwszym dniu zostawiono mi tylko łóżko samotne w pokoju, które w wigilię balu równie powędrowało na górę, i ja zostałem przy materacach rozciągniętych na podłodze. Podobno i państwo Czupurkowie w ten sam patryarchalny sposób ostatnią noc przepędzili... Im wolno, bo chcieli balu, ale za co ja nieszczęśliwy człowiek straciłem poczucie własnych kości we własnej osobie — to dotąd jest dla mnie prawdziwą zagadką.

A jeszcze ten niegodziwy Wojciech, co narobił kłopotów z froterowaniem! Mimo uroczystych zapewnień, że on wszystko potrafi, jak zaczął kupować na centy owe materklasy do farbowania, to nakupił ich tyle, że za te pieniądze wszystkie podłogi w kamienicy możnaby bez subjekcyi zaprawić. Nie dość tego: lecz gdy już wszystko pokrajał, wodą nalał i do ognia w wielkim kotle przystawił — w żaden sposób wosk nie chciał się pogodzić z klejem i potażem, ale pływał uporczywie po wierzchu w kształcie pieniącego się kożucha.

Jeszcze leżałem na owych materacach, próbując nad ranem skleić powieki — całą noc bowiem staczałem walki z atakującemi mię od strony kuchni owadami, gdy wpada z przerażoną fizyonomią kucharka Szymonowa

— A niechno pan idzie prędko! — woła, poprawiając sobie chustkę na głowie — pani aż mdleje ze zmartwienia.

— Cóż się stało?

— Farba się nie chce ugotować! Wojciech miesza i miesza, a nic tylko jak woda.

Pobiegłem na ratunek — widzę, pani Cecylia w desperacyi, a Wojciech, kompletnie straciwszy przytomność, miesza się i narzeka, że go ktoś oczarował.

— Na miłość Boską, radź pan! bo jak dziś nie zaciągnie podłogi, jutro już nie wyschnie, i nie da się wytrzeć.

Ba, radź.... ale jak tu radzić, kiedy ja sam na tem się nie znam. Próbuję, mięszam, wącham — nic nie pomaga: wosk jak się zbiegł na powierzchni płynu, tak się i zbiega. Coś zapamiętałem z chemii, że spirytus rozpuszcza tłuszcze, proponuję więc, aby posłać po okowitę, na małym talerzyku próbujemy — udaje się; pani Cecylia odżyła, lejemy spirytus, a choć wypadało kupić całe trzy litry tego rozczynnika, co oczywiście podniosło cenę farby w dwójnasób — jednak sytuacya ocalona. Wojciech uszczęśliwiony, z całą znajomością swej sztuki smarował i smarował posadzkę w różne esy i floresy, co zobaczywszy pan Czupurek o mało go nie poznajomił ze sprężystością swej laski bambusowej.

— Eh, proszę pana moconasa, a kto ta w nocy będzie jej się przypatrywał? Niech ino świeci się dychtownie; obaczy pan jak wyschnie, to ja ją tak dotrę aż ha!

Tego samego dnia, kiedym się chciał zobaczyć z panią dla narady, co począć, że grajek gdzieindziej się ugodził, zastałem drzwi od jej pokoju na klucz zamknięte. Pukam — nie otwierają, choć słyszę wyraźnie rozmowę pani z kimś drugim, a jak mi się zdaje po głosie, z wekslarką Ditermanową. Co one mają do siebie za sekrety? — myślę. Czyby znów pani Cecylia pożyczała od niej na swoje konto.... Ha, być może, bo o ile wiem, dużo rzeczy niezapłaconych, a z dwustu reńskich już ani śladu — taka to historya ze wszystkiemi kosztorysami na papierze.

Ogromnie jestem z tego powodu zaciekawiony, więc ulokowawszy się przy oknie na ganku, czatuję, kto też wyjdzie z mieszkania państwa Czupurków. Jak raz odgadłem — Ditermanowa wraca z bardzo uśmiechniętą miną.

— Pani! — wołam ciszej, uchylając drzwi do sieni — proszę na chwilkę.

Żydówka się zatrzymała, lecz nie ma ochoty posłuchać zaproszenia.

— Powiedz mi pani, o czemeście tak radziły?

— Ny, to jest sekret.... — odpowiada uderzając końcem parasola o lakierowany nosek swego trzewika.

— Moja śliczna pani Ditermanowa, powiedz mi, bo umieram z ciekawości.

— Nie mogę.... Coś jej przyniosłam, co jest bardzo fein; awa, jakie fein....

— Czy pieniądze?

— Na co jej pieniędzów? Albo to nie ma mąż który jej daje, a mąż nie ma przyjaciołów, co jemu pożyczą bez procent.....

I to już musiała wiedzieć.... Zaczynam ją obligować, straszyć, że przeniosę się z interesami do Wolfowicza, zaklinam się nawet słowem honoru — i widzę, żydówka mięknie.

— A jaki pan ciekawy strasznie, to jak kobieta — mówi, krygując się podług zwyczaju przedemną. — Ja panu mogę powiedzieć, ale to jest wielgie sekret.

— Będę milczał jak ściana.

— Sprowadziłam jej — mówi, nachylając się ku mnie — suknię aksamitną z Wiednia.... tylko niech pan pamięta o sekret.

— Musi być bardzo droga — rzeknę na to. — Ho, ho, suknia aksamitna z Wiednia, przynajmniej z pięćset guldenów....

— Broń Boże, i stu nie kosztuje.

— Ależ to byłoby za bezcen....

— Ditermanowa wszystko tak kupuje, a te Cesie, pan wie, to skąpa pani. Dwa tygodnie temu, ona mówi do mnie: sprowadź mi pani jaką modną suknię z Wiednia, niekoniecznie nową....

— A więc to używana?...

— Jaka używana!... kto tam pozna co ona używana? Śliczności suknia z ogonem, co jemu się wlecze na dwa łokcie. A kolor, to takie jak ma najstarszy ksiądz od katolików....

Byłaby jeszcze więcej rozgadała się ze mną Ditermanowa o tej sukni, lecz jak na złość zaczął chrząkać jej mąż ma schodach, drapnęła więc co żywo, a ja pomyślałem: „poczekajże piękna pani, będę ja miał teraz odwagę w ogóle."

Gdybym chciał drobnostkowo opisywać wszystkie przejścia owego balu, tak jak on się zaczął od godziny dziesiątej wieczór, a skończył o ósmej rano, dzięki gorliwości pana Gerwazego, który jeszcze salopkowego mazura urządził — to znając moją gadatliwość, doprowadziłbym pamiętnik ten do dwóch tomów. Ograniczę się więc na wzmiance, że jeszcze do kolacyi podzielone były zdania, czy udał się bal czy nie udał, a to ze względu na różne okoliczności.

Nie ja sam, ale i pani Cecylia zauważała, że mąż jej okropnie niezręczną, a mówiąc bez ogródek dość śmieszną miał minę jako gospodarz. I te wprowadzania, i te zapraszania z powtarzaniem: „niechże pan dobrodziej będzie łaskaw, niechże pani dobrodziejka będzie łaskawa" dziwnie jakoś wyglądały przy nieustannem zacieraniu rąk i śmianiu się urzędowem dla uprzejmości. Był niby to wszędzie, a tak jakby go nie było — owszem sprawiał zamięszanie, to potrząsając za długo rękami mężczyzn, to przydeptując suknie damom, które znów nieustannie przepraszał. Dobrze go zdefiniowała nieboszczka Drachowska — wyglądał jak człowiek z gór — trudna rada, wziął się nie do swoich rzeczy. Za to sama pani królowała. Wystawcie sobie wspaniałą aksamitną fijołkową suknię z odstającym kołnierzem à la Maria Stuart, w której z natury już kształtna postać pani Cecylii, wydała się teraz prawdziwie majestatyczną. Otóż ten strój gospodyni, te jej salonowe maniery, podnosząc niezmiernie wdzię-

cha wojskowego, tem więcej też chłodny mąż stanu czuje się zniewolonym do energiczniejszego użycia swojej zbrojnej siły wykonawczej. Tak też rzeczywiście będzie. Pierwsze krwawe starcia wydadzą co do przyspieszenia i energiczniejszego przeprowadzenia akcyi okupacyjnej owoce, o których może niezadługo już doniosą nam nowe biuletyny telegraficzne.

Bardzo słusznie zaopatrzyliście znakiem zapytania prywatną depeszę waszą w sobotniem numerze *Gazety*, podającą doniesienie *Mémorial diplomatique* o przymierzu austro-tureckiem. *Mémorial diplomatique* wyraża się wprawdzie bardzo stanowczo: „*Nous sommes en mesure d'affirmer*“ i t. d.; z tem większą przeto stanowczością niech mnie będzie wolno zadać kłam doniesieniu poważnego pisma francuskiego. Jak daleko od rzeczywistych między gabinetem tutejszym a Portą stosunków aż do przymierza austro-tureckiego, poznacie ztąd, że zwłóczone przez Portę układy w sprawie Bośnii i Hercegowiny nietylko nie zbliżają się ku końcowi, lecz rozmyślnie są coraz to nowemi wybiegami i żądaniami Porty przedłużane. Nadto rząd turecki w sprawie oporu w Bośnii i Hercegowinie nie wydaje się być tak zupełnie niewinnym, jak z początku mniemano; bezpośredniej winy nawet dziś jeszcze zarzucić mu nie można, ale wolno posądzać go, że opór ten jest mu bardzo pożądany. Wobec tego wszystkiego niebawem z innego niż dotychczas tonu odezwie się gabinet austro-węgierski do reprezentantów rządu tureckiego w Wiedniu i do samej Wysokiej Porty.

Mówiąc już o *Memorial diplomatique* i mając go pod ręką, czemużbym nie miał wyjąć zeń dwu szczegółów o wiele ciekawszych od jego doniesienia o przymierzu austro-tureckiem. Petersburski korespondent jego, ten sam, który pisuje do *Wiener Abendpost*, tylko że on w organie paryskim nieco swobodniej wyraża to, co w Petersburgu mają na sercu, — korespondent petersburki, mówię, zapowiada, że połączenie Bułgaryi północnej z południową na wzór połączenia Wołoszy z Mołdawią będzie tylko kwestyą czasu, a Turcya nie zdoła przeszkodzić temu. Zapomina szanowny korespondent petersburski, że o połączeniu takiem ani Turcya, ani Rossya, ani księstwo bułgarskie, żadne wogóle państwo zosobna stanowić nie będzie. Nie zawadzi jednak z góry mieć jawnie wypowiedzianą myśl rossyjską, o której zresztą, że jest żywiona w skrytości serca, nikt pewnie nie wątpił. Bez uwag od siebie powtórzę tylko dosłowne następujące słowa korespondenta: „Ponieważ pokój już stanął, trudno pojąć, że Anglia nie nakazuje oficerom angielskim, którzy zorganizowali powstanie w górach Rhodope, aby je opuścili i nie przeszkadzali uśmierzeniu tego kraju. Agitacya w Rumelii wschodniej jest jeszcze tak wielka, że pan Layard sam wątpi o możności wycofnięcia z tego kraju wojsk rossyjskich w czasie oznaczonym przez kongres.“(!)

Jako ostatnia z okoliczności wystawy paryskiej publikacya wydana z polecenia austryackiego ministerstwa oświecenia pojawiło się tych dni dziełko: „*Oesterreichisches Volks- und Mittelschulwesen in der Periode von 1867 — 1877*“ (Austryackie szkoły ludowe i średnie w okresie od roku 1867—1877.“)

Namiestnik JEx. hr. Potocki, bawiący tu od soboty wieczora, a udający się na czas niejaki do Aussee, dziś wieczorem proszony do stołu cesarskiego w Schönbrunn, a to z okoliczności obiadu wydanego na uczczenie bawiącej tu cesarzowej Eugenii.

Pierwsze potyczki wojsk okupacyjnych.

Wiener Abendpost pisze o wiadomych już z telegramu krwawych starciach wojsk okupacyjnych z powstańcami i z spokojną na pozór ludnością w Bośnii i Hercegowinie, co następuje:

Wedle wiadomości telegraficznych od komendy korpusu 13go, główna kolumna, zwyciężywszy wielkie trudności, posunęła się dalej w dolinie Bosny, po naprawieniu z wielkim mozołem przez wojska techniczne komunikacyj, które wskutek ulewnych deszczów mocno były ucierpiały.

Ludność miejscowości zajętych w ogólności zupełnie jest zjednana traktowaniem i przyjaźnem postępowaniem c. k. wojsk, szczególniej klasa posiadająca, skoro ruch wybuchły w Serajewie jawnie charakteryzuje się jako komunistyczny.

Już dnia 1go sierpnia generał broni baron Filipowicz wysłał był z obozu pod Derwentem kapitana z sztabu głównego, Milinkowicza z szwadronem 7go pułku huzarów dla zrekognoskowania doliny Bosny, aby mieć wierzytelne wiadomości o stanie mostów i komunikacyj, nadwerężonych burzą, tudzież aby po miejscowościach, przez które przechodzić wypadnie, rozdać proklamacye i przygotować ludność na przybycie wojsk cesarskich. Nadto polecono kapitanowi, aby w większych miejscowościach: Doboju, Magłaju i Żepcach, dowiedział się, jakichby nabyć można zapasów żywności dla ułatwienia pochodu wojskom, ktoreby później tędy przechodziły.

Kapitan Milinkowicz przybył dnia 1go sierpnia do Doboju, dnia 2go do Magłaju. Wszędzie przyjmowano go na pozór z radością; szczególniej w Magłaju kajmakam, *medżlis* (rada) i najznamienitsi mieszkańcy oświadczyli się gotowymi do najzupełniej bezwarunkowego poddania się, ręczyli za spokój w Magłaju i przyrzekli znaczne zapasy żywności. Kapitan Milinkowicz, dowiedziawszy się z różnych pogłosek, że w Żepcach jest zorganizowane powstanie, które zamyśla zamknąć wąwoz naszemu pochodowi, chciał posunąć się ku Żepcom, aby wybadać, ile w tych pogłoskach prawdy.

Bez nagabywania dotarł aż do tej miejscowości, na samym wstępie jednak przyjęto go ogniem z bronipalnej. Jeden oddział huzarów zsiadł z koni i formował się do potyczki na karabiny; wnet jednak przekonał się kapitan Milinkowicz, że nie przebije się i ruszył z powrotem ku Magłajowi. Magłajanie atoli, przedtem tak uprzejmi, zamknęli tymczasem drogę między kompleksem budynków, i z domów, tudzież z obu brzegów rzeki wzięli zbliżający się szwadron huzarów w krzyżowy ogień. Maglaj leży w ciasnym wąwozie na prawym brzegu Bosny, zamieszkany po większej części przez Turków i ma zamek zaniedbany, panujący nad doliną. Strome po większej części urwiska bardzo utrudniają zboczenie z drogi i pozwalają oddziałom wojskowym poruszać się tylko na drodze tuż nad rzeką. Szwadron huzarów przeto musiał przebyć osaczony przez zbrojnych mieszkańców wąwóz szybkiem krokiem (*in scharfer Gangart*) przyczem, o ile dotychczas stwierdzono, poległo 70 huzarów. Reszta szwadronu z kapitanem Milinkowiczem i rotmistrzem Paczoną, z pod których każdemu po dwa konie ubito, dotarła bez dalszego już nagabywania do naszej przedniej straży nad rzeką Usorą.

Generał broni bar. Filipowicz miał dziś (dnia 5 sierpnia) ruszyć na Magłaj, aby tam przełamać opór i zająć miejscowość.

Dywizye 7ma i 20ta dotychczas nigdzie nie spotkały się z oporem i są w dalszym pochodzie.

Dawniejsze wiadomości już doniosły o wybuchu ruchu rewolucyjnego w Mostarze i zamordowaniu kilku urzędników tureckich; obecnie dnia 4 sierpnia, przednia straż dywizyi 18 spotkała się pod Czytłukiem z 500 powstańcami, którzy na silnych stanowiskach powitali nasze wojska żywym ogniem. Po krótkiej utarczce, przeprowadzonej przez 7my batalion strzelców i jeden batalion 27go pułku piechoty wraz z jedną bateryą górską, przeciwnik porzucił stanowiska i cofnął się na Mostar. Z 7 batalionu strzelców jest 4 ludzi rannych; przeciwnik pozostawił kilku poległych na placu. W nasze ręcy dostało się 33 jeńców, jedna chorągiew przeszło 100 sztuk broni palnej, wiele amunicyi i 3 konie. Feldmarszałek bar. Jowanowicz posuwa się ku Mostarowi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Niemcy i Watykan).

O układach księcia Bismarcka z nuncyuszem papieskim Masellą w Kissingen pisze *Magdeburger Zeitung*: „Rokowania w Kissingen, jak przypuszczają dobrze zwykle poinformowane osoby w Berlinie, opierają się na sformułowanych już poprzednio propozycyach kompromisowych kuryi, na które kanclerz niemiecki zgodził się w zasadzie. Czy układ pokojowy przyjdzie do skutku, czy nie, to wnet się pokaże. Intencye Stolicy Apostolskiej sięgają zawsze jeszcze tak daleko, że musiałaby być przedsięwziętą rewizya ustaw majowych pruskich i niemieckich, dlatego kanclerz może tylko przyrzekać a nie może zawierać układów na własną rękę. Dowiadujemy się, że Rzym domaga się cofnięcia ustawy o jezuitach i wykreślenia z pruskich ustaw majowych przepisu, iż duchowni powinni o swej nominacyi uwiadamiać naczelnego prezydenta. Nadto usunięci biskupi mają powrócić na swoje posady. Kurya wie dobrze, że usunięcie bisknpów nastąpiło w skutek wyroków sądowych, ale stawia ona umyślnie wygórowane żądania, aby w końcu coś przecież uzyskać. Propozycya porozumienia wyszła od papieża Leona a nie od ks. Bismarcka, a okoliczność ta nastręcza ostatniemu pewne korzyści. Przyjaciele dr. Falka stanowczo przeczą, aby minister ten dał się nakłonić do rewizyi ustaw majowych. Obecna jego podróż urlopowa do Tyrolu jest prawdopodobnie ostatnią, którą robi jako minister. Znajdujemy się w przededniu bardzo ważnych wypadków; polityka wewnętrzna według wszelkiego prawdopodobieństwa przybierze antiliberalny charakter. Ustawodawstwo postarało się jednak o to, aby o tem nie decydowała wola jednego ministra, lecz aby przy nowem uregulowaniu stosunków z Rzymem reprezentacya narodu miała również prawo głosu. Wszakże reprezentacya ta ma głos także we wszystkich innych kwestyach wewnętrznych i dlatego byłoby nader nierozsądnem przypuszczeniem, iż liberalne zdobycze mogą być od razu zniszczone przez burzę reakcyjną. Liberalni wszystkich odcieni powinni dziś bardziej niż kiedykolwiek kierować się hasłem: *toujours en vedette!*“

Frankfurter Zeitung nie przypuszcza, aby rokowania między kanclerzem a nuncyuszem nie oddziałały w wysokim stopniu na wewnętrzną politykę Prus i państwa niemieckiego. Organ ten pisze: „Od urn wyborczych zwracają się oczy na Kissingen gdzie właśnie w dniu wyborów w starej kwestyi spornej między Agamemnonem a Kalchasem toczyły się spokojne układy. Żadna partya nie chce uwierzyć, aby stary spór dał się na zawsze załatwić, ale pomiędzy ulicą Wilhelma a Canossą istnieje ogromny szereg stacyj, na których można przez dłuższy czas bardzo dobrze razem przebywać. Jeśli obie strony odstąpią od swych zasad, czyż porozumienie miałoby być trudnem? Wykazaliśmy już niejednokrotnie, że już zmieniona praktyka władz wystarczy, aby odebrać ustawom majowym znaczenie w punktach, które głównie napotykały na opór kleru; na taką praktykę zaś może się władza państwowa tem chętniej zgodzić, gdy z przeciwnej strony uzyska zapewnienie, że starć zasadniczych unikać będzie jak najstaranniej. Nadto Kalchas nie przychodzi z próżnemi rękoma, poparcie polityki rządowej przez partyę, która stanowi czwartą część parlamentu, jest podwójnie cennem w chwili, w której partya rządowa wskutek wyborów tak jest wzmocniona, że w połączeniu z centrum posiada bezwarunkową większość. Książę Bismarck jest praktycznym politykiem a ponieważ wyborcy odmówili mu większości, dla czegoż nie ma się starać zjednać jej sobie jakimkolwiek sposobem? Tymczasowy układ z Rzymem musiałby od razu zmienić sytuacyę polityczną. Centrum pozostawiłoby uchwalenie ustaw wyjątkowych powolnym w tej mierze liberałom i konserwatystom, następnie zaś w połączeniu z ostatnimi stanęłoby po stronie rządu dla zainaugurowania konserwatywnej polityki. A to wszystko za kilka reskryptów do naczelnych prezydentów, a w każdym razie także za zmianę w ministerstwie wyznań cóż może być tańszego? Jak daleko doprowadzono sprawę w Kisssingen, nic jeszcze nie wiadomo, ale może już ściślejsze wybory, przy których tu i ówdzie zwycięstwo w walce między liberalnymi a konserwatywnymi kandydatami znajduje się w rękach ultramontanów, rzucą nieco światła na nici, jakie nawiązano w dolinie Sali.“

(Polityczna sytuacya Turcyi.)

Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych berliński układ pokojowy wszedł już w życie i stanowi część prawa międzynarodowego. Wśród jakich okoliczności główna tego traktatu uczestniczka, Porta, wstępuje w nowy stosunek, wyjaśnia stambulski korespondent *Kölnische Zeitung* w swym liście z 27go lipca: „Jak grad spadają teraz na Turcyę alianse. Albo mocarstwa ofiarują jej alians, albo też ona ofiaruje go mocarstwom; zawsze jednak z równym skutkiem, bo dotąd żaden z nich nie został zawarty. Hr. Zichy, który wszelkiemi sposobami stara się w pokojowej drodze wciągnąć Turcyę na tory polityki austryackiej, miał jej ofiarować przymierze (?), na mocy ktorego każda wspólna akcya południowo-słowiańskich państw stanowiłaby dla Austryi *casum belli*. Za to miałaby Porta okazać się potulniejszą w sprawie Bośni i Hercegowiny i zrzec się wszelkich pretensyj do praw zwierzchniczych i do zatrzymania administracyi cywilnej w obsadzonych krajach. Obok tego przymierza austryackiego jest mowa także o aliansie grecko-angielskim, proponowanym podobno przez Portę. Mówię „podobno“, gdyż obie strony wypierają się, jakoby zrobiły taką propozycyę. Słychać jednak, że Grecya odrzuciła taki alians, ponieważ Porta za cenę jego nie ofiarowała Grekom Tessalii i Epiru. Porta tak rozumowała: „Jeśli będziemy waszymi sprzymierzeńcami, to rozporządzać będziecie całą Turcyą, na cóż więc odstępować wam dwie prowincye?“ Grecy jednak myślą sobie: „Jeśli pewnego pięknego poranku rozbije się przymierze, to osiądziemy na lodzie.“ Zresztą, cała ta kwestya turecko-grecka chwilowo zeszła z porządku dziennego. Grecy zażądali wprawdzie przed 5 czy 6 dniami od osmańskiego posła w Atenach Photiadesa beja wykonania propozycyj kongresowych, równocześnie zaś wręczyli gabinetom europejskim wyjaśnienie kwestyi, prosząc je o szybkie pośrednictwo, ale to wszystko nie odniosło dotąd pożądanego skutku. Turcya wskazała zupełnie słusznie na to, że przed ratyfikacyą traktatu nie można myśleć o żadnych rokowaniach a gabinety, mianowicie berliński, nie będą zapewne chciały przyspieszać zanadto tej kwestyi. Rząd grecki nie jest wogóle tak bardzo niezadowolony a podług opowiadania tutejszego posła greckiego miał nawet rozpuścić do domu niektóre oddziały armii. Rząd jest bowiem pewny swej sprawy. Chwilowe wybiegi Porty uważa tylko za zwykłe opieranie się Turków temu, co ostatecznie muszą uczynić. Ton tutejszej prasy greckiej jest bardzo umiarkowany i przyzwoity; to samo można powiedzieć o prasie tureckiej. Jedna i druga są przeświadczone o tem, że nie można pominąć żądań greckich, które stanowią ogniwo w historycznych zmianach obecnej chwili. Wyraz „podział Turcyi“ coraz bardziej zaczyna się ustalać. Nikt zaś nie jest o tem bardziej przekonany jak pierwszy minister sułtański Savfet basza, i nikt nie wygłasza tej teoryi wobec dyplomatów z większą swobodą, jak właśnie on, tak, że choćby dyplomaci sami o tem nie wiedzieli, od niego dowiedzieliby się o niej. Z pomiędzy dyplomatów obok hr. Zichy, żaden nie jest tak czynnym jak ambasador brytyjski. Nie ma dnia, w którymby jego pierwszy dragoman Sandison, nie był w Ildiz-kiosku. Co oni tam knują, wie tylko Ałłach, który chce może krajowi zgotować nową niespodziankę. W świecie dyplomatycznym szepczą sobie, że chodzi o uzyskanie jakiegoś punktu na wybrzeżu syryjskiem, prawdopodobnie o Alexandrette. Derby oświadczył wprawdzie w Izbie lordów, że ta zachcianka gabinetu Beaconsfielda spowodowała jego wystąpienie z gabinetu. Salisbury zaprzeczył temu. Mimo to zawsze jeszcze możliwą jest rzeczą, że Anglicy rozpoczęli teraz nowe rokowania, aby usadowić się w Syryi. Że tym punktem będzie Alexandrette, to wprawdzie nie jest zupełnie pewnem, od kiedy inżynierowie angielscy przekonali się, że tamtejszy port jest lichy i że w pobliżu są lepsze. W każdym razie ci dyplomaci, którym rozszerzenie się potęgi angielskiej nie przypada do smaku, powinniby baczniej śledzić kroki ambasadora angielskiego, aby nie dać sobie wypłatać nowego figla. Zresztą, bystrzejsi dyplomaci tutejsi wiedzą, że Anglia ma już gotowy *casus belli* z Rossyą. W piśmie Salisbury'ego, które poleca Layardowi rokowania o Cypr, nie ma wzmianki o Batumie. Ponieważ zaś Batum podług traktatu berlińskiego, nabyła Rossya, więc, biorąc rzecz

---

ki, sprowadziły widoczny zły humor na całe damskie towarzystwo. Nie zadawano sobie subjekcyi, aby się wstrzymać od głośnego krytykowania tych zbytków.

— Otóż mi takt pani domu — odzywa się Terlikowska do męża — wystroiła się sama za wszystkich. Cóż ona myśli, że my tu przyszły na oglądanie jej sukni?

— Uważasz duszyczko — prawi na to ziewający małżonek — z tą odstającą fryzą wygląda jak paw.

— Dziwię się, że mąż na to pozwala — dodaje pani Gerwazowa, machając aż do uprzykrzenia wachlarzem na swoją korpulentną osobę. — To tylko zgorszenie dla młodych panienek; żebym była wiedziała jak to będzie, to wierz mi pani, nigdybym moich dziewcząt nie prowadziła tam, gdzie się tak przeraźliwie dekoltują....

— Ale zkąd to się bierze łaskawa pani, na takie drogie suknie? — rzecze, kiwając głową z szyderczem ust zacięciem pani Ludwikowska. — Mąż mój, który zna doskonale jego klijentelę, powiada, że prócz jednej i to lichej upadłości, ma same żydowskie sprawy.

— Zkąd? — dorzuca z impertynenckim uśmiechem Joglowa, wskazując ruchem głowy w moją stronę. — A ztąd!

Stałem nieopodal tych pań, zajmujących generalną kanapę, i rozmawiałem o polityce z panem Gazeciarskim, gdy ten ruch głowy pani Jogiel wpadł mi w oko. Mówię państwu, krew mi się zbiegła w żyłach z oburzenia, jednak zacisnąwszy zęby, udałem że nie słyszę ich półgłośnej rozmowy, a swoją drogą nadstawiam ucha.

— Widzi pani, że pocieszył się prędko — rzecza Terlikowska. — Jakie pani miała przeczucie, odmawiając.... Marynia byłaby z nim nieszczęśliwą.

— O, droga pani — odpowiada na to z pewną dumą Joglowa — ja nie potrzebuję przeczucia, ja niech tylko spojrzę raz na człowieka, a już wysonduję do dna jego duszę....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

logicznie, Anglia powinna już rozpocząć wojnę z Rossyą. Ale rzeczywisty turecko-angielski traktat z 4go czerwca uporał się już z Batumem; okoliczność ta nie przeszkadza jednakże temu, że pomiędzy obydwoma dokumentami istnieje wielka różnica, która przez opuszczenie Bajazydu w ostatnim nie została bynajmniej usuniętą."

(Z parlamentu angielskiego).

Na posiedzeniu Izby wyższej z dnia 1 b. m. zwrócił lord Carnarvon uwagę lordów na ustęp poniedziałkowej mowy Beaconsfielda który tak opiewał: „Dopóki ci dwaj szlachetni panowie (lord Derby i Carnarvon) byli w gabinecie, dopóty trzymaliśmy się polityki przez nich przyjętej, sądząc, że są należycie przygotowani do działania według tej polityki. Gdy jednak nadeszła chwila stosowna, odstąpili oni od tej polityki, bojąc się odpowiedzialności, jakaby spadła na nich za jej wykonanie." „Słowa te — powiada lord Carnarvon — mogą wywołać złe wrażenie; są one wprawdzie nieco dwuznaczne, a jeżeli szlachetny lord miał na myśli, że ja, hołdując osobnej polityce, przeraziłem się „czegoś" w chwili trudności i niebezpieczeństwa, muszę to twierdzenie grzecznie, ale stanowczo odeprzeć. Dopóki byłem członkiem gabinetu nie zalecałem nigdy osobnej polityki, nie pochwalałem odrębnej polityki a w chwili stanowczej nie unikałem odpowiedzialności za moje czyny. Takie postępowanie byłoby niegodnem małodusznem, nieuczciwem, byłoby perfidyą tak w czynie jak i w słowie."

Na to odpowiedział lord Beaconsfield: „Milordowie! Mniemam, że znaną wam jest polityka gabinetu w ciągu ubiegłych dwóch lat. Ta polityka była wyjaśnioną w depeszy przedłożonej tej Izbie. Nie zdradzę tajemnicy gabinetowej, jeżeli pomówię o niej nieco obszerniej. Rząd Jej król. Mości nie chciał mięszać się do sporu między Turcyą a Rossyą, dopóki interesa angielskie nie zostaną naruszone. Głównym momentem tej polityki było to, iż co do posiadania i własności Konstantynopola nie zajdzie żadna zmiana. Każdy pojmował tę politykę w ten sposób, iż na wypadek, gdyby stolicy Turcyi zagrażało jakie niebezpieczeństwo, będą tem samem naruszone interesa angielskie. Wkrótce po tem stanęła armia rossyjska, tuż pod bramami Stambułu, a jeżeli mnie pamięć nie myli, powiedziano wówczas w gabinecie, że nadszedł czas, w którym należałoby przystąpić do urzeczywistnienia naszej polityki. Gabinet uchwalił działać w tym duchu. Rezerwy, jeżeli się nie mylę, zostały zwołane znacznie później po wystąpieniu szlachetnego lorda z gabinetu; ale akt, który został przez nas wykonany, był naturalnym aktem naszej polityki i był to nakaz wydany flocie, ażeby wpłynęła na wody Konstantynopola. Polityką naszą było więc bronić interesów angielskich zagrożonych zajęciem Konstantynopola przez Rossyan. Taką była nasza polityka od dłuższego czasu a sankcyonował ją sam szlachetny *earl*; gdy jednak nadszedł czas, w którym należało przystąpić do wykonania tej polityki, powiedział szlachetny earl, że nie zgadza się to z jego zapatrywaniami działać z nami wspólnie i dla tego wystąpił z gabinetu. Oto, zdaje mi się wierne powtórzenia tego, co onegdaj powiedziałem".

Lord kanclerz odczytał następnie odpowiedź królowej na adres wystosowany do niej przez Izbę lordów w sprawie zamierzonych zaślubin księcia Connaught (z księżniczką pruską). Odpowiedź ta opiewa: „Lojalny i uniżony adres Izby lordów sprawił mi szczerą radość. Cieszę się bardzo, iż otrzymałam zapewnienie, że Izba lordów przyłącza się do moich uczuć co do zamierzonych zaślubin księcia Connaught, i mam nadzieję, że za błogosławieństwem boskiem zdarzenie to będzie dalszym źródłem pomyślności Mojej Rodziny i narodu Mojego".

W Izbie niższej oświadczył kanclerz na zapytanie Ashley'a; że doniesienia, jakoby Cypr został odstąpiony pod warunkiem, iż Grecya nie otrzyma żadnych dalszych obszarów, tudzież jakoby w tej mierze został zawarty tajny układ dnia 31 maja, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Nastąpiły dalsze obrady nad rezolucyą lorda Hartingtona. Dep. Lowe zastanawia się nad twierdzeniem rządu „że z honorem zapewnił pokój." O honorze mogłaby być mowa tylko wówczas, gdyby stale zakreślona polityka była wykonaną, rząd zaś mówił ciągle o niezawisłości i nietykalności państwa ottomańskiego i dlatego też minął się zupełnie z swoim celem. Siedm mocarstw zabrało jakąś cząstkę Turcyi. Oświadczenie lorda Beaconfielda, jakoby zwrócono sułtanowi dwie trzecie obszaru zabranego mu w skutek traktatu sanstefańskiego], nie wytrzyma najlżejszej krytyki. Grecya byłaby w całkiem innem położeniu, gdyby była nie słuchała rady angielskiej, i gdyby była prowadziła politykę śmiałą, chociażby nawet z narażeniem się na wojnę. Instrukcye lorda Salisbury'ego dawane lordowi Odo Russellowi, są dowodem, ile „kłamstw" może pomieścić się w jednej depeszy.

Przewodniczący oświadcza, że wyraz „kłamstwo", jeżeli odnosi się do którego z członków Izby, jest nieparlamentarny.

Po bardzo burzliwej scenie odwołuje Lowe to słowo i przystępuje do krytyki anglo-tureckiej konwencyi. Jest to kontrakt obowiązujący dwie strony. Turcya spełniła już swoje zobowiązanie. Cypr nie stanie Rossyi w drodze do Indyj, bo Rossya ma tamtędy już inną drogę w swych rękach. Rząd nie ma prawa wydawać szczupłych dochodów ubogich ludzi na politykę, która z narodu trudniącego się handlem robi naród zajmujący się podbojami. Mowca gani w sposób szorstki postępowanie rządu, zapomocą którego przyszedł układ do skutku i powstaje ostro przeciw nadużyciu przywilejów. Dzisiaj, gdy ministrowie wykonują przywileje, ministrowie, którzy nie mają nic do stracenia, chyba co najwięcej swe posady, ma naród wszelkie podstawy obawiać się nierównie większej samowoli, niż wówczas, gdy monarchowie wykonywali przywileje, monarchowie, którzy mogli być destytuowani. Jeżeli znosiliśmy dotychczas cierpliwie grożące nam niebezpieczeństwo, pochodziło to ztąd, iż wszyscy poprzedni ministrowie mieli się na baczności i nie wstępowali na drogę, któraby powikłała przywileje z interesami narodu. Nie podobna jednak zezwolić, ażeby taki stan rzeczy panował dalej.

Lord John Mauners mniema, że nie należy występować tak ostro przeciw nadużyciu przywilejów, których w rzeczywistości nie nadużyto. Gabinet kierował się ściśle precedensami. Turcya ma tylko kongresowi berlińskiemu i konwencyi stambulskiej do zawdzięczenia, że jest jeszcze dość silną do utrzymania Dardanellów. Gdyby Grecya była usłuchała rady Rossyi, byłaby się naraziła na wszystkie okropności wojenne.

Lord Napier of Magdala uważa Cypr za nabytek bardzo korzystny. Przemawiali jeszcze: Chamberlain, Cotton, Kratch-bull-Hugessen i inni, poczem odroczono rozprawę.

(Salisbury i Gladstone).

Markiz Salisbury przyjmował dnia 1 b. m. deputacyę konserwatywnego stowarzyszenia z Lancashire i *City* z Manchester, która wręczyła mu adres gratulacyjny i dziękczynny za objęcie teki ministra spraw zagranicznych w chwili krytycznej i za sukcesy odniesione na kongresie berlińskim. Deputacyę przedstawił ministrowi konserwatywny deputowany z Manchestru, Birley. Po odczytaniu adresu, podziękował Salisbury za to uznanie i powiedział między innemi: „Praca dokonana nie potrzebuje obawiać się surowej krytyki. Protokoły kongresowe, nie zakwestyonowane przez Izbę wyższą, zostały zaatakowane w Izbie niższej w sposób nieprzyjaźny i bezwzględny. Niepodobna mi wdawać się w szczegóły, ale nie mogę pominąć uwagi, że zrobiono nam zarzut, jakobyśmy na kongresie zabierali głos tylko za uciskiem. Gdyby tak było istotnie, nie oglądałbym zapewne u siebie reprezentantów najoświeceńszych hrabstw. Na czem polega to oskarżenie, nie wiadomo mi, ale mniemam, że łatwo przekonać się, po której stronie stali pełnomocnicy angielscy. Jednym z najgłówniejszych rezultatów kongresu jest to, że wydarto Rossyi obszar tak wielki jak Irlandya, a znakomity mąż stanu, który w obec tego faktu śmiał mówić o tłumieniu i nieprzyjaźnem stanowisku wobec wolności, musiał zapomnieć o kilku najwybitniejszych epizodach z historyi najnowszych czasów. Jeżeli kto zastanowi się dokładnie nad pracą dokonaną, przekona się, że zapewniliśmy swobodę wyznań nietylko w Turcyi, ale także w wyzwolonych prowincyach tureckich w sposób dotychczas niepraktykowany. Mąż stanu, o którym wspomniałem (Gladstone) życzy sobie niezawodnie, ażeby Anglia pozostawała w dobrych stosunkach z innemi mocarstwami i ażeby wszystkie narody przyjmowały oświadczenia rządu angielskiego w sposób przyjazny i przychylny. Jeżeliby zaś pan Gladstone był życzył sobie podburzyć rząd i naród francuski przeciw Anglii, to zaiste nie mógł wymyśleć środka stosowniejszego. Na szczęście, cierpkie słowa jego i wznowienie pewnych wspomnień z przeszłości nie znalazły odgłosu i stosunki nasze z Francyą pozostały nadal bardzo serdeczne i przyjacielskie. Co do zagranicznej polityki angielskiej objawiły się w ostatnich latach dwa prądy. Jedni obawiają się rozszerzenia wpływu i potęgi Anglii; ci nie entuzyazmują się sukcesami przeszłości. Powtórzenie tych sukcesów przez rząd obecny napawa ich bojaźnią i troską o nowe wydatki i wielkie ryzyka. Uczucie radości z powodu rozszerzenia cywilizatorskiej missyi Anglii jest im nieznane. Ta szkoła, która odrzuca myśl rozszerzenia wpływu i potęgi Anglii, miała w ciągu ubiegłych lat wpływ w rządzie, do którego nie uprawniały jej bynajmniej sympatye narodu. Przeważna część angielskiego narodu hołduje jeszcze ciągle starym ideom i tradycyom, które zapewniły Anglii tak wybitne stanowisko. W życiu pojedynczego człowieka tak samo jak w życiu narodów nie może zapanować zastój. Zastój, to śmierć! Mieliśmy więc dwie szkoły: Jedna chciała wielkiej Angli, a druga małej. Demostracye, których byliśmy świadkami, przekonały nas, że naród angielski stał po stronie wielkiej Anglii. Dla rządu ma to nieoszacowaną wartość, gdy się dowiaduje, że polityka jego odpowiada charakterowi i uczuciom narodu angielskiego".

KRONIKA

— **Jego Ces. Wys. Arcyksiąże Albrecht** bawi dziś w Przemyślu a wieczornym pociągiem stanie we Lwowie, gdzie zabawi dwa dni i odbędzie przegląd wojsk tutejszej załogi.

— **P. Zygmuntowi Kaczkowskiemu** w Wiedniu pozwolił Najjaśniejszy Pan przyjąć i nosić krzyż komandorski król. włoskiego orderu korony.

— **Fundacye posagowe.** Dnia 24 czerwca 1878 przed południem po mszy św. odbyło się w kaplicy św. Zofii we Lwowie losowanie z fundacyj posagowych mianowicie: a) ś. p. Jana Antoniego Łukiewicza w kwocie 6290 zł. 63 ct. w. a. b) ś. p. Wincentego Łodzi Ponińskiego w kwotach 600 i 300 zł. c) ś. p. Elżbiety Czorkowskiej w kwocie 43 zł. 47 ct. w papierach i 42 zł. w monecie brzęczącej. Los na 6290 zł. 63 ct. wygrała Stefania Augustyn sierota z zakładu Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie urodzona we Lwowie dnia 20 grudnia 1865 r. z rodziców ślubnych Antoniego i Zofii Augustynów, 21sza na 54 losujących. Los na 600 zł. wygrała Marya Podczaszyńska sierota urodzona w Jaryczowie dnia 30 czerwca 1861 z rodziców ślubnych Jana i Józefy Podczaszyńskich, 342ga z porządku losujących, los na 300 zł. wygrała Malwina Pirożyńska urodzona we Lwowie dnia 30 marca 1864 z rodziców ślubnych Jana i Maryi Pirożyńskich 330ta z porządku losujących, nareszcie los na 43 zł. 47 ct. w papierach i 42 zł. w monecie wygrała Helena Mysliwa z zakładu Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie, urodzona we Lwowie dnia 16 kwietnia 1767 z rodziców ślubnych Piotra i Ludwiki Mysliwych 27ma z porządku losujących 48.

*** **Śmierć wskutek przejechania.** Cypra Stierer wdowa po tapicerze licząca lat 66 została dnia 6 b. m. po godzinie 10 wieczorem na placu Gołuchowskich przejechaną i na miejscu zakończyła życie.

*** **Schwytany złoczyńca.** Żołnierz policyjny Rochmes stojący na posterunku przytrzymał w nocy na 7 b. m. Wojciecha Kupczyńskiego, który niósł dwa miedziane rądle i cały tłumok rzeczy i rozmaitych przedmiotów. Sprawdzono tejże nocy, iż Kupczyński popełnił kradzież przez otwarte okno z pomieszkania Anny Piłat pod l. 17 przy ulicy Kaźmierzowskiej. Zwrócono skradzione przedmioty poszkodowanej, a Kupczyńskiego uwięziono.

*** **In flagranti** przytrzymały organa policyjne Jana Procaka, który dnia 6 b. m. o godzinie 9 wieczorem usiłował włamać się do zamkniętego pomieszkania nieobecnej wówczas Elżbiety Kraft pod l. 13 przy ulicy Kaźmierzowskiej.

*** **Zuchwały złoczyńca,** liczący około 18 lat, średniego wzrostu, czarnych włosów, w bluzce ciemnej i w czarnej czapce, wyrwał dnia 6 b. m. pięcioreńskowy banknot z rąk gapiącego się na ulicy trzynastoletniego chłopaka Wilhelma Strzelbickiego i zniknął w oka mgnieniu.

*** **Kradzieże:** Organa policyjne aresztowały d. 6 b. m. Maryę Kominek przytrzymaną na kradzieży mosiężnego żelazka do prasowania bielizny w kuchni domu pod l. 29 przy ul. Kopernika. — Jicie Wilf kelnerce w szynkowni pod. l. 33 przy ul. Krakowskiej skradzono bekieszę czarną sukienną, sznurek drobnych korali, kartkę zastawniczą opiewającą na zegarek i dwa pierścionki, gotówkę w kwocie dwóch zł. w. a. w srebrnej i miedzianej zdawkowej monecie oraz wiele innych rzeczy. — Zeszłej nocy włamał się złoczyńca oknem z podwórza do sklepu Mojżesza Połturaka pod l. 6 przy ul. Kaźmierzowskiej, rozbił ladę i skradł z niej kwotę 10 do 12 zł. w. a. w banknotach reńskowych i w monecie zdawkowej. Przeciw stróżowi tego domu, poszlakowanemu o popełnienie tej kradzieży, wdrożono śledztwo karne. — Dnia 4 b. m. wieczorem skradziono Henrykowi Filipowskiemu, kucharzowi, w szynku pod l. 52 przy ul. Gródeckiej z kieszeni odzienia pugilares z kwotą 22 zł. w. a. w banknotach pięcioreńskowych i reńskewych, oraz dwa złote pierścionki. Przeciw kelnerce szynkowni poszlakowanej o tę kradzież wdrożono śledztwo. Dnia 6 b. m. aresztowały organa policyjne Leopolda Fechtera i Juliana Strzeleckiego za kradzież uprzęży z podwórza domu pod l. 91 przy ulicy Żółkiewskiej. — Tegoż dnia aresztowano na Żółkiewskiem znanego złodzieja Antoniego Roganowicza. — W nocy na 7 b. m. skradziono woźnemu Stefanowi Krzyżanowskiemu pod l. 26 przy ulicy Szpitalnej przez otwarte okienko ze stołu tuż obok okna stojącego, dużą tybetową czarną sukienkę, kaftanik i pugilaresik skórzany z żółtem okuciem z kwotą 2 zł. w. a.

*** **Niesumienna służąca.** Dnia 27 z. m. zmarła w miejscu kąpielowem w Spasie Matylda, córka Kopla Rappaporta, kupca ze Lwowa. Zmarła miała na palcu pierścionek, którego za życia nigdy zdjąć nie mogła. Pierścionek ten skradła sługa Franciszka Gałuszkiewicz, oraz wszystkie rzeczy, które się jej pod rękę nawinęły. Po dokonanej kradzieży zbiegła Gałuszkiewicz ze Spasa; aresztowały ją we Lwowie organa policyjne dnia 6 b. m.

*** **Skaleczenie.** Dnia 6 b. m. strącił robotnik Józef Berkowski z rusztowania pod l. 13 przy ulicy Majerowskiej Leona Kaufmanna kelnera, który spadł i znaczne odniósł skaleczenie. Zbiegłego sprawcę czynu aresztowano.

*** **Kartę banku zastawniczego** Nr. 10.610 opiewającą na złoty łańcuch damski z kluczykiem zastawiony za 40 zł. w. a. zgubiono dnia 5 b. m.

*** **Kradzież książek.** C. k. strażnik cywilno-policyjny Krzyżanowski aresztował dnia 6 b. m. w ulicy Blacharskiej znanego złodzieja Jana Szymańskiego, który sprzedawał książki a mianowicie trzy tomy dzieła *Neue Weckstimmen* i jeden tom dziełka *Jakób Casanowa*. Książki złożono w policyi; właściciel ich niewiadomy.

*** **Siedm kluczyków** i jeden złamany na żelaznem kółku znaleziono dnia 6 b. m. w ulicy Żółkiewskiej i złożono w policyi.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu wyższy oficer byłych wojsk polskich hr. Ludwik Bystrzonowski, kawaler krzyża *Virtuti milit.* i wielu innych; w Jenie sławny botanik, profesor dr. Langethal; w Rzymie znany patryota włoski, senator Jerzy Trivulzio Pallavicini.

— **Przedwcześnie zmarła** królowa hiszpańska złożoną bądzie na wieczny spoczynek w osobnem wspaniałem mauzoleum pod wezwaniem Najśw. Panny Almodeny, które do kilku lat ma być wzniesione kosztem wielu milionów. Król sam przeznaczył na tę budowę ze swej listy cywilnej po milion realów rocznie aż do jej ukończenia, książę Montpensier, ojciec i księżna Asturyi, siostra nieboszczki, po 200.000 realów rocznie a królowa Izabela na propozycyę syna swego, króla Alfonsa, pozwoliła na ten cel sprzedać swe brylanty wartości 15 milionów realów (przeszło 3 milionów franków), które dotychczas złożone były w skarbcach kościoła Atocha.

— **Pamiątka po Napoleonie I.** W hotelu Drouot w Paryżu dnia 1 b. m. sprzedany został przez publiczną licytacyę jeden z „historycznych" kapeluszy Napoleona I. Jest to pamiętny oryginalnością trójgraniasty kapelusz, który cesarz ów nosił podczas kampanii rossyjskiej Darował go później kamerdynerowi swojemu Evrard, w którego rodzinie pamiątka ta przechowywała się aż do ostatnich dni. Malarz bitw Armand Dacmarescq nabył go za niską stosunkowo cenę 175 franków.

— **Szarańcza**, według telegramu dziennika *Times* z Kalkuty, pojawiła się w drugiej połowie lipca w krainie Madras i zrządziła tam wielkie spustoszenia. W skutek tego drożyzna artykułów żywności w wielu okolicach Indyj wschodnich wzmogła się w sposób, wzbudzający obawy. Wicekról zażądał pomocy i wskazówek z Londynu. Wiadomo, że już od dwóch lat Indye wschodnie nawiedzone są klęską nieurodzaju, do której oto przyłącza się nowa.

— **Powódź.** W skutek przerwania chmur dnia 31 lipca trzy gminy w okolicy Hainburga nawiedzone zostały straszną powodzią, w której dwóch włościan utonęło, wiele budynków uległo zniszczeniu, i cały prawie dobytek mieszkańców poszedł z wodą.

— **Osobliwszy trybunał.** Z Konstantynopola otrzymała *Pol. Corr.* następującą wiadomość: „Z powodu ostatnich zajść, które miały na celu oswobodzenie detronizowanego sułtana Murada, uwięziono wszystkie żony tegoż i odstawiono je do tak zwanego gwieździstego kiosku, gdzie w tej chwili przesłuchiwane są przez umyślnie dla tej sprawy ustanowioną komisyę, złożoną z czarnych i białych eunuchów (dozorców haremowych)."

— **W walce wyborczej,** której widownią w zeszłym tygodniu były Niemcy, odegrała rolę także niewinna kawa. W jednym z najwięcej czytanych dzienników drezdeńskich na dzień przed wyborem pojawiła się była następująca odezwa „grona oszczędnych gospodyń": „Gospodynie drezdeńskie! Przestrzeżcie swych mężów, ażeby nie głosowali na pana *v.* Friesen. Tenby sprowadził na nas podrożenie kawy i znówby przez to uszczuplił nasze środki utrzymania domu, podatki bowiem i tak coraz większe!"

— **Przewrót państwowy** w Abissynii, o którym niedawno donosiliśmy, według ostatnich wiadomości, jakie nadeszły z Massuy do Rzymu, nie nastąpił wskutek dobrowolnego zrzeczenia się przez króla Menelika, ale w następstwie zwycięskiej kampanii tego ostatniego przeciw królowi Janowi.

— **Ośmioletni samobójca.** W Podiebradzie przed kilkoma dniami ośmioletni chłopczyk, ukarany przez rodziców za to, że w

cudzym sadzie pozwolił sobie zrywać owoce, uciekł z domu, odgrażając się, że już nigdy nie powróci; w istocie po dłuższem wałęsaniu się mały przestępca pobiegł ku stacyi kolejowej i w chwili kiedy się zbliżał pociąg, rzucił się pod jego koła i został zgnieciony.

— **Wystawa krajowa**, mająca potrwać cztery tygodnie, otworzoną została d. 1 sierpnia w Innspruku.

— **Na muchy** środkiem bardzo skutecznym a niewinnym ma być pieprz tłuczony i zagotowany w mleku, a następnie postawiony w otwartem naczyniu na oknie lub stole. Tak przynajmniej utrzymuje gazeta gubernialna kowieńska.

— **Podstawa dla obelisku** zwanego Igłą Kleopatry i niedawno sprowadzonego z Egiptu do Londynu, gdzie ma być ustawiony na wybrzeżu Tamizy, jest już wybudowaną. W tych dniach nastąpić miało ustawienie samego obelisku.

— **Niebezpieczna żegluga**. Mały statek z masy papierowej o którym przed miesiącem opowiadaliśmy, że z dwiema osobami na swym pokładzie wypłynął z Bostonu udając się przez Atlantyk do Hawru dnia 1 b. m., zawinął do angielskiej przystani Mallyon Cove, w Kornwallii, ponieważ panujący ciągle wiatr wschodni nie pozwolił mu dotrzeć do Falmouth. Łódź ta, nazwana *Nautilus*, ma zaledwie 19 stóp długości, 6 szerokości a 2 stopy i 3 cale pogłębienia. Jest to najmniejszy z pewnością ze wszystkich statków, jakie kiedykolwiek przebyły cały ocean Atlantycki, a żeglarzami którzy dokazali tej ryzykownej sztuki, są bracia Andrew. Z opowiadań ich wypływa, że w połowie drogi z Ameryki do Europy zaskoczeni zostali słotą i mgłą, a morze tak było wzburzone, że łodzią ich rzucało jak piłką. Cała podróż ich trwała 48 dni; oprócz małej przygody jeszcze u wybrzeży amerykańskich nie mieli w drodze groźniejszego wypadku. Przy pomyślnym wietrze śmiałkowie, których zdrowie ma być wyborne, popłyną dalej, do Hawru.

— **Wydoskonalenie fotografii**. Zamieszkały w Zagrzebiu fotograf p. F. Pommer, Duńczyk, wynalazł sposób zdejmowania odbić fotograficznych z każdego przedmiotu w przeciągu dwóch sekund. Dokładność zdejmowanych według pomysłu Pommera fotografij, ma być nadzwyczajną. I genewski fotograf Brissonas dokonał niedawno podobnego wynalazku, jego sposób jednak wymaga w przeciągu trzech sekund czasu dla dokładnego odbicia fotograficznego. Przeciwnie przyrząd Pommera działa z taką szybkością, że odbicia jego po dwóch sekundach zaczynają już tracić na dokładności i zacierać się.

— **Smutny wypadek** zdarzył się w środę w Warszawie. Znany literat i bibliofil tamtejszy, Stanisław Strojnowski, utonął przypadkowo kąpiąc się w Wiśle. Strojnowski urodził się roku 1820 na Wołyniu, nauki uniwersyteckie odbył w Kijowie, następnie służył w wojsku rossyjskiem i otrzymał stopień podpułkownika sztabu głównego. Od r. 1862 mieszkał stale w Warszawie i wydawał *Geografię*, na ogromną skalę pomyślaną, której wszakże tylko bardzo obszerny tom pierwszy, odznaczający się gruntownem opracowaniem, ukazał się dotychczas z druku. W roku 1873 wyszła jego „mapa Europy" na czterech arkuszach, później trzytomowa książka dla młodzieży „Ziemia i jej mieszkańcy" i t. d. Strojnowski był także współpracownikiem szacownego wydawnictwa „Encyklopedyi kościelnej" wydawanej w Warszawie staraniem księdza Michała Nowodworskiego, oraz zamieszczał artykuły w różnych pismach czasowych. Wielki miłośnik dzieł rzadkich i cennych literatury ojczystej, łożył na nie wszystkie swe oszczędności i zostawił zbiór godny oka znawcy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjska Kasa Oszczędności
we Lwowie.

Stan wkładek dnia 1 lipca 1878 był . . . . . zł. 10,454.090·37
Od 1 do 31 lipca 1878 włożyło 2953 stron zł. 490.067·34
odebrało 3222 str. 445.529·91
przybyło więc 44,537·43
Zatem ogół wkładek dnia 31 lipca 1878 . . zł. 10,498.627·80

† **W celu zabezpieczenia** siana dla stacyi wojskowych we Lwowie, Przemyślu, Jarosławiu, Samborze, Stryju, Sanoku, Brzeżanach, Brodach, Monasterzyskach, Rohatynie, Buczaczu, Wielkich-Mostach, Siedliskach, Złoczowie, Żółkwi, Gródku, Hruszowie, Jaworowie, Szkle, Sądowej-Wiszni i Mościskach, odbędą się w c. k. wojskowym magazynie prowiantowym we Lwowie licytacye dnia 20, 22, 26 28 sierpnia 1878:

PP. przedsiębiorcy i producenci reflektujący na te licytacye mają swoje pisemne oferty wnieść w powyższych dniach najdalej do godz. 11 przed południem do zarządu tegoż magazynu i jeżeli nie są znani już komisyi, dołączyć do oferty certyfikaty uzdolnienia do liwerunków wystawione przez Izbę handlową i przemysłową lub przez władze gminne. Bliższe warunki licytacyjne mogą interesowani przejrzeć w biurze Izby handlowej i przemysłowej w godzinach urzędowych.

÷ **Wiedeń**, 5 sierpnia. Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 1381 szt., z Węgier 1469 szt., niemieckiego 163 szt., razem 3013 szt., czyli o 75 sztuk więcej niż przed tygodniem. W tej liczbie było 113 bawołów. Nadto zapowiedziano 1082 sztuki bydła kontumacyjnego na środę. Targ dzisiejszy był znacznie więcej ożywiony niż przed tygodniem i w ogóle więcej od dawniejszych; jednak co do cen niemal żadna nie zaszła zmiana; towar przedniowyborowy stosunkowo nawet trudny był do pozbycia. Do południa sprzedano wszystko. Płacono: opasy galicyjskie 54—56, węgierskie $52^1/_2$—$55^1/_2$, wyjątkowo 56, niemieckie 55—57, krowy 50—53, buhaje 50—52, bawoły 42—47 za 100 kilo martwej wagi.

W Paryżu dnia 1go b. m. przy słabnącej z powodu upałów tendencyi utrzymały się jeszcze ceny ostatnie: płacono woły po 75—90 ctm., skopy po 90 ctm. do 1.02 frk. za $^1/_2$ kilo.

OSTATNIA POCZTA

Biuletyn *Wiener Abendpost* datowany 5 sierpnia przynosi wiadomość o całym szeregu nowych potyczek, jakie postępująca naprzód armia okupacyjna stoczyć musiała z powstańcami w dolinie Bosny. Z doniesień tych wynika, że zasadzka w Maglaju nie była faktem odosobnionym, lecz że w Bośnii zorganizowano formalne powstanie w celu stawienia zbrojnego oporu okupacyi austryackiej. Depesze dotychczasowe mówią zawsze tylko o powstańcach muzułmańskich, z czego wnosićby można, że tylko ludność turecka chwyciła za broń. Nasuwa się więc mimowoli pytanie, czy Porta nie ma jakiego udziału w tym zbrojnym ruchu ludności, który, pomijając chwilowe trudności, musi ostatecznie wziąć może fatalny koniec nietylko dla sprawców i uczestników ale i dla całej prowincyi, a nawet i dla samego rządu tureckiego. Porta odgrywała dotychczas wobec okupacyi austryackiej rolę dość szczególną. Pełnomocnicy jej na kongresie podpisali protokół, mocą którego Austrya otrzymała od mocarstw mandat do obsadzenia wilajetu bośniackiego; pełnomocnicy tureccy podpisali także traktat pokojowy, w którym mandat ten się mieści, a sułtan ratyfikował traktat i uznał formalnie jego moc obowiązującą dla państwa ottomańskiego. Mimo to zwlekała Porta rokowania co do sposobu wykonania tego mandatu, stawiając warunki, na które rząd austryacko-węgierski w żaden sposób zgodzić się nie mógł, jeżeli główny cel okupacyi nie miał być udaremnionym. Tak więc nadeszła chwila okupacyi, a władze tureckie w Bośnii i Hercegowinie nie zawiadomiły oficyalnie ludności o tem, co ma nastąpić, nie wskazały jej, w jaki sposób zachować się ma wobec wojsk austryackich. Natomiast dochodziły wiadomości o dwuznacznem zachowaniu się niektórych baszów, i o jakimś proteście siedmiu pieczęciami zaopatrzonym, który usiłuje złożyć na Austryę odpowiedzialność za przyszłe wypadki. Wprawdzie pierwszemi ofiarami tej dwulicowości padli w Mostarze sami dostojnicy tureccy, ale nie jest to jeszcze dowodem, aby Porta była obcą temu wszystkiemu co w Bośnii i Hercegowinie dzieje się od pewnego czasu. Powstanie w górach Rhodope notorycznie popierane przez rząd turecki i liga albańska są poszlakami zbyt silnemi, aby i w tych najnowszych zajściach nie domyślać się tajnej działalności rządu, który złożył już nieraz dowody, że w grze intryg jest nieprześcigniony.

Zdaje się zresztą, że nie sama tylko Porta mąci wodę w Bośnii. Dzienniki rossyjskie w sposób charakterystyczny zaczynają umywać ręce od tego, co się dziać będzie na widowni okupacyi austryackiej. „Austrya, powiada *Golos*, ta sama, o nią może cała Europa głosić będą niezawodnie, że nieprzyjaźnemu przyjęciu armii austryackiej w prowincyach słowiańskich, winne są intrygi rossyjskie, knowania emisaryuszów, wysłanych od komitetów panslawistycznych i t. d." „Tymczasem — winna temu Turcya i tylko Turcya. Konwencya austryacko-turecka, jak wiadomo, nie przyszła do skutku, dlatego też Porta porusza wszelkie sprężyny, aby okupacya austryacka, bez jej zgody przedsięwzięta, spotykała wszędzie krwawy opór. Nie w tem nie byłoby dziwnego, powiada dalej *Golos*, gdyby i ludność prawosławna, która nienawidzi Austryaków, bo przeczuwa w nich prześladowców swej religii, przyłączyła się do ruchu muzułmanów, ale w tem nie będzie żadnej winy Rossyi, tylko naturalny, własnowolny wynik sympatyi Słowian prawosławnych do słowiańskiej, prawosławnej Rossyi."

Okupacya austryacka ma zresztą jeszcze i innych nieprzyjaciół, którzy ze swej strony dołożą wszelkich starań, aby ją ile możności utrudnić. Inspirowany widocznie cetyński korespondent *Nowoje Wremia* pisze pomiędzy innemi: W Hercegowinie żyje 126.000 prawosławnych 85.000 mahometan i 40.000 katolików. Okręgi Mostar i Newesinie mogą dostarczyć 3000, okręgi Srbci, Bilek i Gacko 5000 ludzi uzbrojonych bez wyjątku w karabiny systemu Krnka i Henry-Martiniego. Ludność zwraca jeszcze ciągle swe oczy na Czarnogórę, wie ona, że w razie okupacyi austryackiej wolność jej rozpoczęłaby się dopie z upadkiem monarchii habsburgskiej. Cóż tedy Czarnogóra uczyni? Czarnogóra oficyalnie zachowa się biernie, jak w roku 1869 podczas powstania w Kriwoszje, ale Czarnogórcy będą każdej chwili gotowi do wyswobodzenia swych braci hercegowińskich. Pewień Hercegowińczyk powiedział mi: „Jeśli byliśmy w stanie bronić się przeciw bohaterskim Turkom, to walka z „Niemcami" będzie dla nas tem łatwiejszą, gdyż jesteśmy dziesięć razy liczniejsi od Krywoszjanów przed 10 laty... Cały naród pamięta słowa księcia Nikity: „Hercegowina musi być moją!" przyrzeczenie, który nie zostało dotychczas spełnione. Książę Nikita przyrzekł formalnie gabinetowi wiedeńskiemu, że nie będzie agitował w Hercegowinie, ale istnieje tam przysłowie, które mówi: „Tylko dzieci i kobiety można rozbroić". Do naczelników hercegowińskich powiedział zaś książę: „Idźcie i róbcie, co wam się podoba, obecnie nie mogę wam dopomódz, ale przyjdzie czas, w którym Bóg zlituje się nad wami. Czarnogórcy zaś powiedzieli im: „Bylibyście babami, gdybyście wpuścili nieprzyjaciela do swego kraju. Wywalczcie sobie wolność. Walczyliście już przeciw jednemu nieprzyjacielowi, walczcie przeciw drugiemu, który nie jest tak silnym; a my i tym razem przybędziemy wam w pomoc."

W Konstantynopolu wieje podobno znowu wiatr rossyjski. Mówią tam głośno o bliskiem ustąpieniu Wielkiego Wezyra Safveta baszy i zastąpienia go osławionym Mahmudem Nedinem. Sułtan niezadowolony jest z Anglików, który od czasu konwencyi z 4 czerwca traktują go jak swego wazala. Słychać, że Anglia nie kontentując się Cyprem, nabyć chce na własność także wyspę Mitylene, która z powodu bliskości Dardanellów ma wielkie strategiczne znaczenie.

Kwestya grecka zaczyna przybierać postać dość groźną a to wskutek interwencyi Francyi. Ambasador francuski, p. Fournier, na audencyi pożegnalnej u sułtana zażądał w tonie energicznym, aby Porta ukończyła raz z Grecyą, oddając jej terrytorya przyznane przez kongres. Sułtan zapewnił ambasadora, że rząd jego żywi względem Grecyi jak najlepsze intencye, ale oglądać się musi na usposobienie ludności mahometańskiej, która spełnieniu uchwał kongresu co do Grecyi stanowczo jest przeciwną. Na to oświadczył Fournier, że Francya musi nalegać na spełnienie uchwał kongresu w tej sprawie i że w razie zawikłań ze zwłoki wyniknąć mogących, nie mogłaby pozostać bierną.

Agencya Stefaniego donosi z Rzymu 5 sierpnia: „W skutek rozmowy ks. Bismarcka z nuncyuszem Masellą, nakazano w Watykanie wypracować instrukcye dla duchowieństwa katolickiego w Prusiech. Nie jest rzeczą nieprawdopodobną, że kardynał Ledóchowski wróci do swoich dyecezyi w Poznaniu i Gnieźnie. Masella oczekiwany jest w Rzymie, aby ustnie zdać Papieżowi sprawę. Bezzasadnem jest twierdzenie, że msgr. Czacki udaje się do Petersburga. Rokowania między Watykanem a Rossyą, prowadzone będą w Wiedniu. Układy między Anglią a Watykanem będą na chwilę zawieszone, a to w skutku trudności, jakie się okazały pod względem przywrócenia stosunków i atrybucyj odnośnych reprezentantów."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 sierpnia. Cesarz wyjeżdża dziś o godzinie 10 wieczór do Teplitz a wróci ztamtąd do Wiednia pojutrze rano.

Wiedeń, 6 sierpnia. *Wiener Abendpost* donosi: Komenda 20 dywizyi wojsk telegrafuje: Dziś (5 sierpnia) po $2^1/_2$ godzinnej potyczce stłumiono czwarty wybuch powstania Turków w Gracanicy. Ze strony austryackiej ranni porucznik Vukmirovic i 4 żołnierze 70 pułku piechoty. Pomiędzy wziętymi do niewoli Turkami jest 13 rannych, liczba zabitych niewiadoma.

Komenda XIII korpusu donosi 5 b. m., że z trzech promów przewozowych na Bosnie pod Dubojem dwa były niezdolne do użytku, wskutek czego bardzo spóźniło się przewiezienie oddziałów przeznaczonych do osłony lewego skrzydła. Kolumna mogła rozpocząć marsz dopiero o 12 godzinie, gdyż postawienie mostu na Usorze wymagało wielu godzin. Nieustanny deszcz wypełnił potoki, zniszczył niektóre komunikacye, wskutek czego marsz był nadzwyczajnie wstrzymany. Pierwszy patrol przedniej straży został powitany karabinowemi strzałami przy znacznym skręcie Bosny na północ od Kosny. Muzułmańscy powstańcy ustawili swoje siły na korzystnie po nad dolinę wysuniętem wzgórzu. Podczas gdy 27 pułk piechoty podjął na froncie lekką, wstrzymującą potyczkę, wysłano jego część znaczniejszą celem obejścia lewego skrzydła. Za tem wojskiem postępował 27 batalion strzelców i jeden batalion pułku piechoty 52. Wobec nadzwyczajnych trudności terenu kolumna mogła tylko powoli posuwać się naprzód. O godzinie $5^1/_2$ oddziały 27 pułku piechoty zaatakowały powstańców silnie, ale posuwały się tylko powoli naprzód. Z kolumny posuwającej się od prawego brzegu Bosny, przybyły w tej porze przednie straże pułku rezerwy 7 i zaraz potem potyczka wzięła obrót pomyślny. O godzinie siódmej wieczorem powstańcy rzuceni zostali ze wszystkich pozycyj ku Kosnie. O ile doniesiono, stracił pułk rezerwy 27 jednego żołnierza, pułk rezerwy 7 także jednego żołnierza. Ranni w pułku 27 podporucznik Tamponi i 5 żołnierzy, w pułku 7 trzej żołnierze. Batalion strzelców 27 i bat. pułku 52 zdążyły właśnie w chwili, gdy powstańcy uciekali do Kosny. Powstańcy znajdować się mieli w sile 1500 ludzi. Radośne spełnienie obowiązków ze strony wszystkich oddziałów w potyczce, zasługuje tem więcej na pochwałę, ile że żołnierze biwakując na mokrym terenie i wskutek bezdennych uciążliwych dróg nadzwyczajnie byli znużeni. Wieczorem wojsko biwakowało na zajętych pozycyach, ale nie mogło się pokrzepić, gdyż znowu deszcz zaczął padać. Mimo nieustannej słoty marsz na Maglaj odbywa się dalej.

Mostar, 6 sierpnia. Według doniesienia z Serajewa Hadži Loja proklamował religijną ustawę koranu (*szerat*) jako wyłącznie obowiązujący kodex cywilny. W skutek tego wzmogło się wzburzenie między ludnością chrześciańską.

Wiedeń, 6 sierpnia. *Polit. Corr.* zaznacza w swojej berlińskiej korespondencyi, że ze strony niemieckiej musiała być wywarta niemała pressya, aby Portę, której ponowna prośba o przedłużenie terminu ratyfikacyi została odrzucona, skłonić wreszcie do ratyfikacyi traktatu berlińskiego.

Według *Polit. Corr.* hr. Corti otrzyma od króla włoskiego wkrótce nadzwyczajne odszczególnienie.

Z Konstantynopola donosi *Polit. Corr.*: Karatheodory basza otrzymał już instrukcye co do konwencyi z Austryą zawrzeć się mającej. Porta trwa w żądaniu, aby oznaczono termin okupacyi. W razie, gdyby porozumienie nie przyszło do skutku,

Karatheodory otrzymał polecenie, aby wrócił do Konstantynopola.

W sprawie komisyi dla regulacyi granic Grecyi ma Porta wydać memoryał do mocarstw wyjaśniający żądania Grecyi.

Layard przyjmował deputacyę powstańców z Rhodope mianowicie z doliny Ardy. Deputacya, wręczając memoryał oświadczyła, że powstańcy nie zaniechają oporu stawionego rossyjskiej okupacyi.

Z Aten donosi *Pol. Cor.*: Ustawodawcze zgromadzenie na wyspie Samos uchwaliło zmianę formuły przysięgi, według której sułtanowi nie będzie więcej składaną przysięga na wierność lecz tylko na obronę interesów ojczyzny.

Budapeszt, 6 sierpnia. Dotąd znany jest rezultat 163 wyborów. Z tego przypada 104 na liberalne stronnictwo, 30 na połączone frakcye opozycyi, 17 na najskrajniejszą lewicę. 4 na narodowców, 5 na kandydatów stojących po za stronnictwami a w 3 okręgach odbędą się wybory ściślejsze.

Rzym, 6 sierpnia. W kołach katolickich zapewniają, że między ks. Bismarckiem a Masellą ułożone zostały następujące warunki: Proste wznowienie konwencyi, która istniała przed zerwaniem stosunków; amnestya co do wszystkich przestępstw popełnionych w Prusiech przeciw ustawom kościelno-politycznym; powrót księży i biskupów wydalonych od roku 1872, obsadzenie reszty posad kościelnych według reguł przestrzeganych przed zerwaniem stosunków. Zastrzega się kwestyę interpretacyi ustaw ogłoszonych. Watykan zbada te propozycye i zaraz da odpowiedź stanowczą.

Wiedeń, 7 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Dzienniki zapisują pogłoskę, że ma nastąpić dalsza mobilizacya dwóch dywizyi.

Porta oświadczyła, że nie może przyjąć na siebie żadnej odpowiedzialności za wypadki w Bośnii i Hercegowinie.

Wiedeń, 7 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według prywatnej depeszy *Tagbl.* z Zagrzebia przygotowują się tam uroczyste owacye z powodu wkroczenia wojsk austryackich do Bośnii i Hercegowiny.

Fadiejew bawi w Cetynii i ciągle porozumiewa się z powstańcami hecegowińskimi.

Wiedeń, 7 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Konferencye nuncyusza Maselli z ks. Bismarckiem trwają ciągle. Nuncyusz zabawi w Kissingen jeszcze cały tydzień. Ks. Bismarck złożył mu drugą wizytę i konferował z nim pół godziny. Rezultat tej konferencyi skłoni może ministra Falka do wzięcia dymissyi.

Wiedeń, 7 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza cesarskie rozporządzenie, którem dodatkowo do rozporządzenia z dnia 29 lipca zezwala się także na tymczasowe użycie batalionów strzelców Nr. 79 i 80 z dalmatyńskiej milicyi krajowej po za terytoryum państwa.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 6 sierpnia 1878, godzina 2. min. 18 Losy kredytowe 162·50, Węg. akcye kredyt. 232·50. Akcye anglo-austr. 111·75, Akcye banku Union 73·—, Akcye kolei Karola Ludwika 240·50, Akcye kolei północno- 204·25. Akcye kolei południowej 77·—. Akcye kolei Alföld 125 50, Akcye kolei Elżbiety 172·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 135 25. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 123 —, Akcye kolei Rudolf 123 50. Akcye kolei Albrechta 93·—, Węg. oblig. państw. w złocie 68·25. Galic. oblig. indemn. 84·—. Losy z r. 1864 142·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 118 —, Akcye banku obrotowego 108·—, Losy tureckie 29·50. Akcye kolei węg.-galic. 90·—, Akcye kolei państwowej 265 —. Akcye banku związkowego 118 25, Rubel papierowy 1·21½ Wiedeńskie losy — —, Węgierskie losy 85·—. Mark niem. 57·— Węgierska renta — —. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 6 sierpnia, godzina 3, minut 58. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. 112·—. Akcye banku Union —.—. Kolej Kar. Ludw. 240·50, Południowa 76·75, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. 90.75. Gal. oblig. indemn. 84·—, Gal. listy zastaw, banku włośc. 91·—. Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—, Rubel papierowy 1·21—, Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 7 go sierpnia, godzina 10 minut 45 Akcye kredytowe 261·80. Anglo-Austr. 110·—, Union bank 72·— Kolej Karola Ludwika 240·—, południowa 76 — Rubel papierowy 1·21¼, Gal. [illegible] —·—, Gal. listy indemnizacyjne — [illegible] bank rustykalny —.—. Losy z r. 186[illegible] —, Napoleonsdor 9·27. Usposobienie ospałe.

W nieobecności redaktora odpowiedzialny za redakcyę
Dr. Bronisław Łoziński.

Podziękowanie.

Ciąg dalszy składek, które na rzecz zakładu głuchoniemych we Lwowie nadesłali:

Parafianie obrz. łać. w Bohorodczanach 6.87 ct., parafianie obrz. łać. w Haliczu 5 zł., parafiani obrz. łać. w Stanisławowie 34.33 zł., parafianie obrz. łać. w Tłumaczu 8 zł., c. k. Starostwo w Rohatynie ze składek 3.50 ct., urząd gminny miasta Chrzanowa ze składek 15.05 ct., Jw. hrabina A. Dzieduszycka 5 zł., p. A. Hohn 1 zł., parafiani obrz. łać. w Gwoźnicy górnej 70 ct., ks. Wacław Rzepczyński 40 ct., Wna. Katarzyna Wertheim 1 zł., p. Birnbaum 2 zł., p. Frankfurter 50 ct., p. Pankiewicz 30 ct., ksiądz Gobda pleban z Palczowic 5 zł., ksiądz Józef Komórka z Choczni 3 zł., ksiądz Wawrzyniec Rzeszotka z Inwaldu 3 zł., ksiądz Stanisław Jurkowski z Andrychowa 3 zł., ksiądz Jurkowski z Zawoja 2 zł., Towarzystwo pedagogiczne Czortków Buczacz 1 zł., Wydział Rady powiatowej w Czortkowie 25 zł., p. Cielecki 5 zł., p. Szankowski 1 zł., ks. Jasiński 1 zł., p. Dembiński 1 zł., p. Ruszczyński 1 zł. Suma 134.65 ct. a z poprzednio uzbieraną kwotą 2122·30 ct. Czyni razem 2256 95 ct. w. a.

Za powyższe dary poczuwa się Dyrekcya zakładu głuchoniemych do miłego obowiązku złożyć szanownym ofiarodawcom winne podziękowanie.

Lwów 6 sierpnia 1878.

Przybyli do Lwowa
dnia 6 i 7 sierpnia 1878.

Hotel Angielski.

Pp. H. Treter z Laszek. A. Udrycki z Mostów.

Pp. A. hr. Starzeński z Jławcza. Dr. R. Wilczek z Rzeżan. A. Biegelmajer z Sambora. P. Gailhofer z Sambora.

Hotel Europejski.

P. G. br. Bülow z Jarosławia.

Pp. H. Czaykowski z Bóbrki. O. Hoffmann z Norymbergi. W. Szułkowski z Mościsk.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Badeni z Radziechowa. S. hr. Potocki z Brzeżan. A. hr. Potulicki z Glinian. D. Ziferer z Wiednia. Dr. R. Schmidt z Tarnopola. J. Gomolinski z Brodów. W. Grocholski z Tarnopola. L. Laveaux z Mełna.

Pp. T. hr. Wiśniewski z Krystynopola. S. Rozwadowski z Hładkiego. G. Rulikowski z Polski. W. Sarasin z Szwajcaryi. E. Grabe z Berlina.

Hotel Langa.

Pp O, Kapuszynski z Wiednia. J. Liebman z Wiednia. J. Seelig z Clepliny.

Pp. J. Goldmann z Wiednia. J. Lichtenberg z Czech.

Hotel Warszawski.

Pp. F. hr. Baworowska z Wiednia. J. Marcoin z Krakowa. A. Dr. Rabakiewicz z Wiednia. B. Ustyanowicz z Kijowa.

Hotel Kuhna.

P. M. Skolimowski z Żółkwi.

Hotel Lazarusa.

Pp M. Kohn z Jass. M. Weissmann z Przemyśla.

Hotel Krakowski.

P. W. Raciborski z Podniestrzan.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. B. hr. Komarnicki do Sassowa. S. Oczosalski do Rusiatycz. T. Serwatowski do Bucniowa.

Pp. S. hr. Badeni do Radziechowa. S. hr. Potocki do Brzeżan. A. hr. Potnlicki do Glinian. G. br. Bülow do Jarosławia. R. Schmidt do Tarnopola. J. Schleifer do Przemyśla. J. Gomolinski do Brodów. L. Laveaux do Mełna. H. Treter do Laszek.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 7 sierpnia 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 736.35mm. Psychrometr suchy 16.2°C. Psychrometr wilgotny 14.5°C. Prężność pary 11.3mm. Wilgoć 82%. Zachmurzenie 0 Wiatr NW1. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 13.0°R. Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór i (nr. 4) do godz. 4 min. 5 rano.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany): o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwow, dnia 6 sierpnia 1878.

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239	75	242	—
Kol. lwow.czer.-jas. 200 zł. m. k.	134	50	136	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	246	—	250	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86	—	87	—
„ „ 4% „	80	25	81	25
„ „ „ 5% okresowe	86	—	87	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	91	15	92	—
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	91	—	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	—	85	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6% w. a.	90	—	91	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	91	25
5. Losy Miasta Krakowa .	14	25	15	50
„ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	34	5	45
Dukat cesarski	5	39	5	49
Napoleondor	9	19	9	27
Półimperyał	9	42	9	54
Rubel rossyjski srebrny	1	71	1	81
„ papierowy	1	21	1	22½
100 marek niemieckich	56	50	57	50
Srebro	100	—	101	50
Kupony w srebrze	99	50	101	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 3 sierpnia 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	64.30	64 45
luty-sierpień	64.35	64.50
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.30	66 50
kwiecień-październik	66 30	66.50
Losy z roku 1839 całe	318.—	320 —
„ 1839 piąt.	316 —	320. —
„ 1854 po 250 zł.	108.—	108.50
„ 1860 po 500 zł. 5%	113.50	113.75
„ 1860 [illegible] zł. 5%	121.75	122 25
„ „ 1864 premiowe p. 100 zł.	142.40	143.—
„ „ 1864 po 50 zł.	142.40	143.—
Renty Domu po 42 lir. aus.	24 —	25.—
Listy zastawne d. [illegible] państw. 120 zł. 5%	139.—	139.50
Austr. syg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	99.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74 35	74.50
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech :	102.—	103.—
Bukowiny	81 25	81.75
Galicyi	84 —	84.75
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76.—	76.75
Węgier	79.25	80.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	113.75	114 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	263.40	263.70
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	770.—	780.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	825.—	827.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	494.—	496.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	171.—	172.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. e.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000	2047 —	2052 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	241 50	242.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	135.50	136.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	267.75	268.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.25	77.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	94.50	95 —
5. Listy zast. losowa		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, 15[illegible]	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5°	107.—	108.—
Gal. [illegible] Kr.	94 —	95.—
„ „ „ „ 20	95 50	96 50
„ „ „ „	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. [illegible] po 4%	79.50	—.—
„ „ po 5%	85.75	86.50
„ „ „ po 5% [illegible] tach zwrotne	85.75	86 50
Gal. banku hipot. po 6%	91.25	9 75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	91.25	91.75
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94.50	95. —
„ „ „ po 5%	86.50	87.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. s.	73.25	73 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w ez.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	—.—	103.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw po 300 zł. 5%	99.75	100.25
„ „ „ „ II. emisyi	99.—	99.50
„ „ „ „ III. „	98 25	98.75
„ „ „ IV. „	90.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. [illegible] zł. 5% w srebrze z r. 1865	80.—	80.50
z r. 1867	83.25	83.75
z r. 1868	75.—	75.50
z r. 1872	71.—	71.50
Węg. gal. kol. à 200 zł 5% w srebr.	70.75	71.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz po 100 zł. w a.	162.75	163 25
Clarego po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m.	94 —	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14 75	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28 50	29. —
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14 50	15.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	36 —	36 50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w a.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22. —	23.75
Windischgrätza po 20 zł m. k.	28.25	28.75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	115.10	115.45
Paryż za 100 fr.	45 95	46.05
Kurs złota.		
Dukąt cesarski men.	5.49.—	5.50.—
„ pełnej wagi	5.48.—	5.49 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 23.—	9.24.—
Rossyjski imperyał	9.46 —	9.49 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	100 65	100 80

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 6 sierpnia 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	64	10
„ „ „ w srebrze	66	—
Renta w złocie	74	10
Losy pożyczki z roku 1860	113	50
Akcye banku wiedeńskiego	825	—
„ „ kredytowego	263	60
Londyn	115	35
Srebro	100	60
Napoleondor	9	25
Dukat cesarski men.	5	61
100 marek niemieckich	57	—

Dziennik Urzędowy.

(4467 3—3) **Edykt.**

L. 7967. Na zaspokojenie pretensyi Wolfa adwokata w kwocie 30 złr. w. a. z pn. sprzedaną będzie przez publiczną licytacyę w sądzie tutejszym w dniu 5 września 3go października i 7 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana realność gruntowa pod l. 225 w Staromieściu położona wedle W. h. 97, B. L. p. 1. Franciszka Wróbla własną.

Cena wywołania 300 złr. w. a.

Wadyum 30 złr. w. a.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego miej. deleg.

Rzeszów dnia 10 lipca 1878.

(4501 3—3) **Edykt.**

L. 16737/78. Do likwidacyi wierzytelności w sprawie rozbiorowej Teodora Latinika dodatkowo zgłoszonych wyznaczam termin na dzień 6 września 1878 o godzinie 4 po południu, na który wszystkich wierzycieli rzeczonej masy rozbiorowej wzywam.

Lwów dnia 14 lipca 1878.

komisarz konkursowy.
Nikisch.

(4480 3—3) **Edykt.**

L. 2202. C. k. sąd w Monasterzyskach, wiadomo czyni, że na zaspokojenie pretensyi Zallelera Weissinger przeciw Michałowi Kudzierskiemu pto 22 zł. zpn. w dniu 11 września, 11 października i 6 listopada 1878 publiczna przymusowa sprzedaż parceli gruntowej „Suchodól“ w Dobromyślu ad Bobrowniki położonej w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cena wywołania 70 zł. aw. wadyum 7 zł. aw.

Reszta warunków licytacyi jakoteż akt zastawniczego opisania i oszacowania w tut. sądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Monasterzyska dnia 1 kwietnia 1878.

L. 12819. **Obwieszczenie.**

Przy rewizyi zaległych za rok 1877 listów zwrotnych znaleziono następujące dokumenta i gotówki.

Liczba porząd.	Nazwisko		Miejsce		Znaleziono				Dokumenta
	adresata	nadawcy	nadania	przeznaczenia	w gotówce		w markach		
					zł.	ct.	zł	ct.	
1	Walhrugo	Defra	Biała	Kraków	3	—	—	—	
2	Dubski	Felsenfest	Tarnów	Jeników	1	—	—	—	
3	Ojrzenowska	—	Kraków dw.	Milatynnow.	1	—	—	—	
4	—	Magdalena Kozicka	Przecław	—	2	—	—	—	
5	Rotynberger	—	Rzeszów	Miejsce	1	—	—	—	
6	Kowaczycz	Kowaczycz	Biała	Gross Sodak	2	—	—	—	
7	Sykałowski	Sykałowska Marya	Kraków	Hodelein	1	—	—	—	
8	Baraniecka	Baraniecki	Borysław	Podzamcze	1	—	—	—	
9	Wyszkowski	Wyszkowska	Lwów dw.	Zemlin	1	—	—	—	
10	Georges	M. P.	Lwów	Lugano	15	—	—	—	
11	Kostliwy	Sydonia	Wojniłów	Tyśmienica	1	—	—	—	
12	Lenczuk	Sieminowicz	Stanisławów	Łucza (Jabłonow)	1	—	—	—	
13	Duchowieństwo	Ludmila z Obmińskich Wiśniewska	Lwów dw.	Kostynchac	1	—	—	—	
14	Dyrek. węg galic. kolei	Ferd. Ritter	Nowy Sącz.	Wiedeń	—	—	—	—	Podanie z 3 załącznikami
15	Frn. Schwab	Dyrekcya kolei Tarnows-	Tarnów	Biała (Lipnitz)	—	—	—	—	3 świadectwa i paszport
16	Kottelak	Leluchows.	"	Szczerzec	—	—	—	—	Dekret dla Kobylaka
17	K. Hebanowski	Berta Lang	Lwów	Drezden	—	—	—	—	Akta

Co się do publicznej wiadomości z tem dodatkiem podaje, że strony dotyczące te tu wyszczególnione dokumenta tudzież znalezioną gotówkę w przeciągu trzech miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w gazecie Lwowskiej licząc, po należytem wykonaniu przez własności odebrać mogą.

Z c. k. Dyrekcyi poczt

Lwów dnia 27 lipca 1878. (4481 1—3)

(4491 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2980. C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w dniach 7 sierpnia 11 września i 16 października 1878 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 45 w Pisarowcach położonej, Jakóba Haducha własnej, na rzecz Natana Löffla z Sanoka.

Cenę wywołania stanowi kwota 280 zł. a. w.

Bliższe warunki można przejrzeć w sądzie, lub przy licytacyi.

Sanok 31 maja 1878.

(4552) **Ogłoszenie.**

L. 393. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Gorlicach, zawiadamia niniejszem, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Kolkowka dnia 12 sierpnia 1877 r. w tejże gminie rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uznał.

Gorlice dnia 1 sierpnia 1878.

(4507 1—3) **Edykt.**

L. 3641. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie czyni wiadomo, iż na żądanie uprz. zakł. kred. włość. w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 281 zł. 27 ct. w. a. pochodzącej z większej 300 zł. w. a. z odsetkami po 12/100 od 14 czerwca 1871, aż do rzeczywistej zapłaty bieżącymi, tudzież dalszemi $^{3}/_{100}$ od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 10 zł. 48 ct. w. a. i obecnie przyznanych egzekucyjnych kosztów 4 zł. 62 ct. w. a. przymusowa sprzedaż tejże ciała tabularnego niestanowiącej, realność dłużników Maryi i Fedia Tybinków własnej, w Brzozdowcach pod l. 156/47 położonej ze wrzystkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 14 września 1869 wymierzonemi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi w dniu 28 sierpnia, na dniu 30 września i 30 października 1878 każdym razem o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 900 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Chodorów dnia 24 czerwca 1878.

(4503 1—3) **Edykt.**

L. 31610. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszym konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 N. 1. D. p. p. położony majątek Barbary Saidner (Jana Saidnera wdowy).

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu krajowego Drowi Baronowi Kemnemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata Dra. Feilesa, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 8 lipca 1878 godzinę 10tą przedpołudniem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 2 września 1878 i podać ją na terminie na dzień 8go października 1878 godzinę 10tą przedpołudniem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiaposiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68. ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 22 czerwca 1878.

(4557 1—3) **Edykt.**

L. 32230. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż na prośbę gal. kasy oszczędności na zaspokojenie należącej się jej sumy 2496 złr. 90 ct. jako reszty pierwotnej pożyczki 2600 złr. z procentami 6% od dnia 25 lipca 1877 bieżącemi tudzież dalszą prowizyą zwłoki po 1% od każdej w czasie od 25 lipca 1877 aż do całkowitego uiszczenia dłużnego kapitału zapadłej lub zapaść jeszcze mogącej na dniu 25 stycznia i 25 lipca każdego roku płatnej półrocznej raty po 96 złr. 80 ct. w. a.

Od dnia płatności każdej raty bieżącą tudzież kosztami egzekucyjnemi w kwocie 25 złr. 1 ct. w. a. dozwoloną została przymusowa licytacya realności pod l. $320^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej Antoniego i Wiktoryi Kunickich własnej, która odbędzie się w sali ustnych rozpraw c. k. sądu krajowego we Lwowie.

1) w dniu 11 września 1878.

2) w dniu 16 października 1878.

każdym razem o godzinie 11 przedpołudniem.

Cena wywołania wynosi 6500 złr. w. a. zaś wadyum przez licytujących przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające 650 zł. wal. a.

Na wypadek gdyby realność ta na powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została ustanawia się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 16 października 1878 o 4ej godzinie po południu, z dołożeniem że niestawający na terminie wierzycieli hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Bliższe warunki licytacyjne tudzież wyciąg tabularny przejrzeć można w t. s. registraturze.

O tem zawiadamiamy strony i wiadomych wierzycieli do rąk własnych zaś wszyskich wierzycieli którzyby po dniu 22 czerwca 1878 prawo hipoteki na tej realności uzyskali jako też wszystkich tych którymby niniejsza lub przyszłe uchwały egzekucyjne z jakiegobądź powodu przed terminem licytacci doręczone być nie mogły przez kuratora w osobie adwokata Dra. Dziubińskiego z substytucyą p. adw. Dra. S terskiego i przez edykta.

Lwów dnia 6 lipca 1878.

(4540 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 40376. Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót szklarskich i blacharskich przy budowie gmachu dla pomieszczenia sejmu i biór wydziału krajowego we Lwowie odbędzie się w dniu 17 sierpnia 1878 na podstawie piśmiennych ofert publiczna licytacya na którą wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi tudzież Wgo Księztwa Krakowskiego przedsiębiorców niniejszem zaprasza.

Jako nieprzekraczalny termin do wniesienia ofert (deklaracyj) do Wydziału krajowego, ustanawia się godzina 12 w południe dnia 17 sierpnia 1878 r., poczem bezzwłocznie nastąpi otwarcie ofert.

Przedmiotem przedsiębiorstwa są:

a) roboty szklarskie, obliczone na 13.937 zł. 50 ct. w. a.

b) roboty blacharskie, obliczone na 28.144 zł. 24 ct. w. a.

Oferty na każde z tych przedsiębiorstw mają być wniesione oddzielnie.

W szczególności winien każdy oferent na roboty szklarskie przedłożyć oraz próby szkła któregoby przy wykonaniu przedsiębiorstwa użyć zamierzał każdy zaś oferent na roboty blacharskie ktoryby chciał proponować system krycia dachu albo założenia rynien odmienny od systemów dotąd praktykowanych winien przedłożyć do licytacyi modele z blachy dla objaśnienia.

Również przedłożyć należy do licytacyi wzory blach użyć się mających.

Na każdej blasze ma być podany numer grubości tejże wielkość arkusza i waga tegoż.

Wadyum ofertowane wynosić winno $2^{1}/_{2}$% od firmy kosztorysowej czyli 348 zł. 44 ct. dla robót szklarskich zaś 703 złr. 61 ct. dla robót blacharskich i ma być złożone w kasie Wydziału krajowego w gotówce lub w papierach wartościowych sposobnych do lokacyj kapitałów pupilarnych a obliczonych podług kursu podanego w Gazecie Lwowskiej w przededniu oddania oferty.

Na złożone wadyum wyda kasa pokwitowanie i potwierdzi odbiór onego na kopercie oferty.

Plany budowy ogólne i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa tudzież kosztorysy sumaryczne (wykazy) robót które mają być wykonane przejrzeć można w godzinach przedpołudniowych w kancelaryi techniczno-artystycznego kierownika budowy przy ulicy Kościuszki pod l. 5 gdzie zamierzający ubiegać się o powyższe przedsiębiorstwo zarazem otrzymać mogą wzory do deklaracyi tudzież odpisy warunków i kosztorysów.

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielk.
Ks. Krakowskiego

We Lwowie dnia 30 lipca 1878.

(4505 1—3) **Konkurs.** L. 975. R. s. o.

C. k. Rada szkolna okręgowa rozpisuje konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. przy szkole 4klasowej żeńskiej w Rohatynie jednej posady nauczycielki kierującej z płacą 500 zł. i wolnem pomieszkaniem,
2. przy szkole 5klasowej męzskiej w Rohatynie jednej posady nauczyciela młodszego z płacą 270 zł.
3. przy szkołach etatowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem, w Babuchowie, Bouszowie, Dobryniowie, Koniuszkach, Konkolnikach, Psarach, Pukowie, Putiatyńcach, Sarnkach górnych, Sarnkach średnich, Załużu, Żurowie, Kunaszowie, Białem, Błotni, Swirzu, Chlebowicach świerskich, Dusanowie, Firlejowie, Hanaczowie, Korzelicach, Krosienku, Kurowicach, Ładańcach, Laszkach królewskich, Lipowcach, Połtwie, Podgrodziu i Złoczowie;
4. przy szkołach filialnych z płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem: w Czerczu, Czerniowie, Cześnikach, Demianowie, Kołokolinie, Korostowicach, Medusze, Nastaszczynie, Obelnicy, Oskrzesińcach, Potoku, Ruzdwianach, Ujeździe, Świstelnikach, Wasiuczynie, Wierzbołowcach, Wiszniowie, Załanowie, Zeliborach, Kozarze, Baczowie, Brzuchowicach, Dobrzanicy, Jaktorowie, Kosteniowie, Meryszczowie, Nowosiołce, Ostałowicach, Poduszowie, Poluchowie wielkim, Przegnojowie, Rozworzanach, Sołowej, Stanimirzu, Tucznem, Uniowie i Wołkowie.

Prawo prezentowania w Sarnkach górnych i Połtwie wykonują właściciele dóbr; we wszystkich innych miejscowościach rady szkolne miejscowe.

Prośby należycie udokumentowane należy wnieść wraz z wykazem służbowym do tutejszej rady szkolnej okręgowej w przeciągu 6 tygodni, licząc od pierwszego umieszczenia tego konkursu w dzienniku urzędowym.

Kandydaci, będący już w służbie, mają podania swoje wnieść za pośrednictwem swych władz przełożonych.

Podania opóźnione lub nieopatrzone w potrzebne dowody nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Rohatyn dnia 6 lipca 1878

(4516 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3522. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Samuela Seliga Kriegera w ilości 180 zł. zpn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod nr. k. 40 w Ulanowie, składającej się z domu mieszkalnego, placu i chlewka do Tomasza Czajki należącej, w dniu 2 września, 21 października i 25 listopada 1878 zawsze o godzinie 11 z rana.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 338 zł. poniżej której takowa na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć wadyum w kwocie 33 zł. 80 ct. a to przed rozpoczęciem licytacyi.

Resztę warunków licytacyi i protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Ulanów 20 czerwca 1878.

(4512 1—3) **Ogłoszenie. konkursu.**

L. 31145. W celu rozdania na dniu 15 listopada 1878 posagu z fundacyi Joela Biera w kwocie 350 zł. aw. dla ubogich dziewcząt wyznania mojżeszowego rozpisuje się niniejszym konkurs do 15 października 1878.

O ten posag ubiegać mogą się ubogie, moralnie się prowadzące dziewczęta wyznania mojżeszowego które przynajmniej 16 rok życia ukończyły.

Pierwszeństwo przed innemi mają krewne fundatora; po tych dziewczęta urodzone w Podhajcach a w braku tych, lub gdyby zgłaszające się krewne fundatora lub w Podhajcach urodzone dziewczęta nie posiadały wymaganych warunków mogą także korzystać z tej fundacyi inne ubogie a moralne dziewczęta wyznania mojżeszowego.

Wypłacenie sumy posagowej nastąpi dopiero po wykazaniu według przepisów prawnych zawartego małżeństwa do rąk obdarzonej, lub gdyby ta nie była pełnoletnia do rąk prawnego jej zastępcy, w tym celu zostanie kwota posagowa złożoną w kasie oszczędności.

Podania zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwem ubóstwa i moralności, dalej dowodem pokrewieństwa z fundatorem, a względnie urodzenia w Podhajcach, mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 29 lipca 1878.

(4553 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3595. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie ogłasza, że w sprawie Józefa Reh przeciw Filipowi Mates w Teodorshofie o zapłacenie 255 zł. wa. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 9 września, 14 października i 14 listopada 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod n. k. 71 w Teodorshoffe położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Filipa Mates własnej.

Cena wywołania 1365 zł. a zakład 136 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków, akt zastawniczego opisania i osszacowania przejrzeć można w sądzie.

Kulików 22 lipca 1878.

(4417 3—3) **Edykt.**

L. 8141. Samborski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że na skutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 4 maja 1878 do l. 18124, na zaspokojenie czterech rat po 543 zł. 75 ct. w. a. i 14721 zł. 53 ct. w. a. z pn. przez galicyjski akcyjny bank hipoteczny, przeciw p. Maryi, Wacławie dw. im. z Grodzickich Wysockiej, wywalczonych, pozwolił ekstenzyę licytacyi dóbr Hrehorów w powiecie Rohatyńskim położonych, uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 5999 pozwolonej, na rzecz galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, celem ściągnienia wierzytelności w kwotach 14247 zł. 96 ct. w. a. i 19194 zł. 64 ct. w. a., przeciw masie spadkowej Floryana Godzięby Wysockiego i Maryi Wacławie z Grodzickich Wysockiej wywalczonej, że przeto licytacya dóbr rzeczonych wyżej, na dniu 19 września 1878 o godz. 10 przed południem w sądzie obwodowym w Złoczowie, na rzecz gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbyć się mająca, edyktami do l. 5999/78 tutejszosądowej, ogłoszona, także na zaspokojenie powyższej wierzytelności gal. akcyjnego banku hipotecznego, będzie przedsięwziętą.

O tem uwiadamia się także niewiadomych spadkobierców ś. p. Piotra Wysockiego, tudzież strony, któreby po 14 marca b. r. prawa rzeczowe na dobrach Hrehorów nabyły, lub którym uchwała egzekucyjna do l. 8141/78, lub późniejsze uchwały w tej sprawie nie zostały doręczone, z tem, że dla osób właśnie nadmienionych adw. dr. Pawliński kuratorem, a adw. dr. Witz, zastępcą tegoż zostali postanowieni.

Sambor 18 czerwca 1878.

(4499 2—3) **Obwieszczenie.** L. 4297.

C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 100 złr. a względnie 95 złr. 92 ct. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 253 w Kuninie położonej dłużnika Jana Ostapa własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 21 sierpnia 7 września i 22 października 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 a. w. lub wyżej tejże na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaą zostanie.n

Wadyum wynosi 10 proct. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Żółkiew dnia 14 czerwca 1878.

(4485 2—3) **Edykt.**

L. 4478. Na zaspokojenie należytości Zakładu kred. włościańskiego w kwocie 147 zł. z pn. odbędzie się w sądzie powiatowym w Ropczycach w dniach 30 sierpnia, 27 września i 29 października 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 17/31 w Kawenczynie położonej, Rozalii Jawor własnej.

Cena wywołania 250 zł. wadyum 25 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Rzeszów 3 czerwca 1878.

(4506 2—3) **Konkurs.**

L. 2254. Na posadę zastępcy prokuratora we Lwowie z rangą VIII klasy lub w razie przeniesienia przy innej prokuratoryi okręgu c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć swoje podania c. k. Nadprokuratoryi Państwa najdalej do dnia 20 sierpnia br.

Z c. k. Nadprokuratoryi Państwa.

Lwów dnia 3 sierpnia 1878.

(4495 2—3) **Obwieszczenie**

L. 4368. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. a względnie 183 zł. 1 ct., przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 45 subrep. w Skwarzawie nowej położonej, dłużnika Iwana Kiwy własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 23 sierpnia 1878,
II. 10 września 1878,
III. 23 października 1878,

każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie

Wadyum wynosi 10 prct. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Żółkiew dnia 14 czerwca 1878.

(4538 2—3) **Edykt.**

L. 3022. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu przeprowadzi odnośnie do ogłoszenia z dnia 7 lutego 1877 L. 8521 na dniu 19 lipca, 18 września i 28 października 1878 zawsze o godzinie 10 rano na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego pto 100 zł. zpn. ponownie przymusową licytacyę realności prd l. 4/130 w Woli Małnowskiej położonej, Iwana Sass własnej.

Cena wywołania 350 złr.

Wadyum 35 złr. a. w.

C. k. sąd powiatowy

Krakowiec 2 czerwca 1878.

(4530 2—3) **Edykt.**

L. 7167. W celu zapłacenia c. k. uprzywilejowanemu Zakładowi kredytowemu włościańskiemu sumy 500 zł. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 29 sierpnia 1878, na dniu 30 września 1878 i na dniu 30 października 1878 każdym rozem o godzinie 11 przedpołudniem publiczna sprzedaż realności pod l. 4 w Libuchorze położonej na 1000 zł. wa. cenionej.

Cenę wywołania stanowić będzie, cena szacunkowa 1000 zł. w. a.

Wadyum wynosić będzie 100 zł. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Skole dnia 27 lipca 1878.

(4525 2—3) **Edykt.**

L. 4032. C. k. sąd powiatowy Sokalski rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności 42 zł. 18 ct. aw. Ignacego Czerwińskiego, przymusowy jawny przetarg realności w Sokalu na Zabużu pod l. sp. 119 położonej ciała hipotecznego niestanowiącej dłużnika Leona Dolinowskiego na 330 zł. aw ocenionej na dni 26 sierpnia, 30 września i 28 października 1878 w gmachu sądowym zawsze od 10 godziny rano.

Wadyum 10%.

Protokoły opisania i ocenienia realności tej tudzież warunki przetargu przejrzeć można w regi traturze.

Sokal 18 kwietnia 1878.

(4526 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5555. C. k. sąd powiatowy w Szczercu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem wydobycia od Tymka Harasyma reszty kapitału 462 zł 55 ct. zpn. c.k. uprzyw. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie się należącego odbędzie się przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. 36 w Miłoszowicach położonej w dniach 29 sierpnia, 9 września i 19 września 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 935 zł.

Wadyum wynosi 93 zł. 50 ct. aw.

Jeżeli na powyższych terminach realność rzeczona za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną nie zostanie wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 3 października 1878.

Resztę warunków licytacyjnych akt zastawniczego opisania i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby prawo zastawu po dniu 30 sierpnia 1877 uzyskali, i którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie P. Mikołaja Machowskiego z Szczerca.

Szczerzec 30 czerwca 1878.

(4477 2—3) **Edykt.**

L. 6657. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości że celem sprzedaży dobr Brody z przyległościami w Galicyi położonych w tabuli krajowej Dom. 154 pag 112. haer. 9 zapisanych p. Kazimierza Stefana dwóch imion Młodeckiego własnych na rządanie c. k. uprzywil. ogólnego austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu na zaspokojenie sumy 882.745 złr 99 cent. z pn. termin na 24 października 1878 o godzinie 10tej przed południem w tutejszem zabudowaniu urzędowem wyznaczonym został na którym dobra te także poniżej ceny wywołania 1.478.000 złr. w. a. sprzedane będą.

Wadyum wynosi 147.800 złr. w. a.

Extrakt tabularny i dalsze warunki w tutejszej registraturze przeglądać można.

Złoczów dnia 20 lipca 1878.

(4490 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10646. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu wskutek wezwania c. k. sądu obwodowego w Samborze z 20 listopada 1877 l. 18242 rozpisuje się na zaspokojenie sumy wekslowej 520 złr. w. a. z odsetkami 6 prc. od dnia 21 kwietnia 1871 bieżącemi kosztów sądowych i egzekucyjnych 11 złr. 87 ct. 6 złr. 95 ct. 3 złr. w. a. i 4 złr. 66 cent. w. a. na rzecz Jakóba Adlera przeciw Janowi Fediowi, Hryniowi Filipowi i Zofii Woźniak jako dekretem dziedzictwa c. k. sądu powiatowego w Kałuszu z dnia 31 grudnia 1876 l. 8452 wykazanym spadkobiercom Dmytra Woźniaka egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 215 w Kałuszu położonej wedle Dom. Tom. I pag. 215 n. 1 haer. własność Dmytra Woźniaka stanowiącej składającej się z gruntu ogólnej przestrzeni 1325 kwadr. sążni w dwóch terminach a to 14 sierpnia 1878 i 29 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem iż sprzedaż ta w tych terminach tylko powyżej ceny szacunkowej 360 złr. 4 ct. w. a. lub za takową za złożeniem wadyum 36 złr. w. a. przeprowadzoną zostanie.

Wyciąg tabularny tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających i wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 7 maja 1876 względem realności tej prawa jakiekolwiek nabyli lub którymby niniejsza uchwała doręczoną nie została na ręce kuratora tutejszego adwokata Dra. Schäfera.

Kałusz 15 stycznia 1878.

(4537 2—3) **Edykt.**

L. 4271. W dniu 12 sierpnia 16 września 14 października 1878 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krakowcu w celu zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 250 złr. z pn. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Iwana Maliny pod l. 32 w Młynach położonej.

Cena wywołania 450 złr.

Zakład 45 złr.

Reszta warunków tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania są w sądzie tutejszym do przeirzenia.

Krakowiec 27 czerwca 1878.

(4522 2—3) **Edykt.**

L. 692. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 250 zł. w. a. z pn. cd dłużnika Oleksy Muzyki należącej mu się, realność pod l. k. 10/21 w Lubeszce wołoch. położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca w trzech terminach t. j. dnia 14 sierpnia, 17 września i dnia 16 października 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszo sądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 50 zł. w. a. sprzedaną zostanie. Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 9 lutego 1878.

(4534 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 888. Dnia 27 sierpnia, 24 września i 29 października 1878, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna licytacya realności wiejskiej pod l. 19 w Nagawczynie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do dłużników nieletnich Jana i Stanisława Maryanny i Anny Szerszeniów dzieci po ś. p. Szczepanie Szerszeniu należącej, na pokrycie pretensyi p. Macieja Sednika w kwocie 40 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 1285 zł. w. a. wadyum 130 zł. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dębica dnia 25 kwietnia 1878.

(4524 2—3) **Edykt.**

L. 3132. Dnia 15 lipca a ewentualnie 21 sierpnia i 23 września 1878, każdym razem od godziny 10 z rana, odbędzie się w tutejszem zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż łąki w Zawiszni położonej na zaspokojenie wierzytelności proszącego Majera Pfeffera w kwocie 53 zł. 43 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 50 zł. w. a.

Wadyum 10 prct.

Akt opisania i oszacowania oraz też warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sokal dnia 18 marca 1878.

(4497 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4370. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł. a względnie 137 zł. 27 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 97 subrep. 98 w Skwarzawie nowej położonej, dłużnika Kościa Wolanicy własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 13 sierpnia 1878.
II. 6. września 1878.
III. 21. października 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. aw. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Żółkiew dnia 14 czerwca 1878.

(4535 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1325. C. k. sąd powiatowy w Haliczu na zaspokojenie należytości Szymona Mordkowicza w kwocie 10 zł. w. a. z pn. wypisuje się publiczną sprzedaż realności w Haliczu pod l. k. 441 do dłużnika Wincentego Setnickiego należącej, ciało tabularne nie stanowiącej, w trzech terminach dnia 20 sierpnia' 24 września i 15 października 1878, zawsze o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania jest cena szacunkowa 50 zł. w. a. Wadyum wynosi 5 zł. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w registraturze przejrzeć.

Halicz dnia 29 maja 1878.

(4533 3—3) **Edikt.**

Z. 5388, 5431. Das k. k. Kreisgericht in Kolomea gibt hiemit den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Mitbelangten Emilie Serboni, den Kindern des zu Megyas in Siebenbürgen verstorbenen k. k. Hauptmannes Karl Commendo und dem Karl Kurzweil bekannt, daß wider sie wie auch andere Camilla Neronowicz am 14 Juni 1878 Zl. 5388 eine Klage wegen Zahlung von 4000 fl. ö. W. s. N. G. beim hiesigen Gerichte eingebracht hat, welche Klage zum schriftlichen Verfahren gewiesen und zur Einrede die Frist von 90 Tagen bewilligt wurde, wo bei für die obenerwähnten dem Leben und Wohnorte nach Unbekannten zum Curator Adv. Dr. Dębicki mit Substituirung des Adv. Dr. Rasch bestellt, und diesem Kurator die dießbezüglichen Klagerubricken zugestellt worden sind.

Es ist demnach Sache dieser dem Leben und Wohnorte nach unbekannten dem obenerwähnteu Kurator die erforderliche Information in diesem Rechtsstreite zu ertheilen oder einen anderen Vertreter diesem Gerichte nahmhaft zu machen, widrigenfalls die nachfolgenden nachtheiligen Folgen sie sich selbst werden zuschreiben müßen.

Kolomea den 11 Juli 1878.

(4309) **Ogłoszenie.**

L. 80. Dr. E. Schäfer, dotychczasowy adwokat w Kałuszu, przesiedla się z dniem 7 października 1878 do Śniatyna.

Wydział Izby Adwokatów.

Stanisławów 8 lipca 1878.

(4492 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2904 C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w dniach 7 sierpnia, 11 września i 16 października 1878 odbędzie się w zabudowaniu sądowem zawsze o godz. 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 39 w Pisurowcach położonej, Jana Posadzkiego własnej, na rzecz Ryfki Löffel.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 920 zł. a. w.

Bliższe warunki i akta przejrzeć można w registraturze sądowej, lub przy licytacyi.

C k. sąd powiatowy

Sanok 30 czerwca 1878.

(4496 3—3) **Obwieszczenie.** L. 3724.

C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 151 zł. 98 w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod N. kons. 20 subrep. 230 w Skwarzawie nowej położonej, dłużnika Stefana Glińskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 5 sierpnia 1878.
II. 2 września 1878.
III. 14 października 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Żółkiew dnia 21 czerwca 1878.

(4500 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4561. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy 126 złr. 31 w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod N. kons. 31 subrep. 107 w Krechowie położonej, dłużników Dmytra i Maruńki Borowiec własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włość. dnia

I. 6 sierpnia 1878.
II. 3 września 1878.
III. 15 października 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 350 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedanę zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejsze; registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Żółkiew dnia 3 lipca 1878.

(4478 1—3) **Edykt.**

L. 293. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie czyni wiadomo, że na żądanie uprz. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, w celu zaspokojenia kwoty 69 zł. w. a. z 6 proc. odsetkami zwłoki od dnia 3 maja 1876 i prowizyą 35 ct. w. a., kwoty 69 zł. z 6% odsetkami zwłoki od 3 listopada 1876 i prowizyą 35 ct. w. a. kwoty 69 zł. z 6% odsetkami zwłoki od 3 maja 1877 i prowizyą 35 ct. w. a. wreszcie kwoty 1195 zł. 12 ct. w. a. z procentami po 7% od 3 listopada 1877 po potrąceniu uiszczonej już kwoty 35 zł. 29 ct. a. w., tudzież w celu zaspokojenia kosztów sporu w kwocie 15 zł. 7 ct. a. w. uchwałą do l. 29468/77 przyznanych i kosztów niniejszej prośby w kwocie 25 zł. 37 ct. przymusowa sprzedaż realności pod l. 45 w Strzeliskach starych położonej w drodze publicznej licytacyi w dniu 30 sierpnia 30 września i 30 października 1878 każdym razem o godzinie 9 przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 3489 zł. a. w. a chęć kupienia mający złożyć ma 349 zł. a. w. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych uprz. austr. banku narod wego, wedle ostatniego kursu w gazecie lwowskiej uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych, którzyby po dniu 7 listopada jako dnia wydania ekstraktu tabularnego hipotekę na tej realności nabyli, również jak i wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna, lub późniejsza jakaś uchwała z jakiejkolwiekbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, ustanawia się c. k. notarjusza Władysława Mikusia w Chodorowie.

Chodorów dnia 15 marca 1878.

(4463 3—3) **Obwieszczenie**

L. 11230. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia dla J. H. Sekelesa z miejsca pobytu niewiadomego celem doręczenia takowemu uchwały z dnia dzisiejszego do l. 11230 w sporze tegoż przeciw masie krydalnej Wolfa Jakobsohna o 450 zł. a. w. termin do obrony na pozew de prs. 14 listopada 1863 l. 16828 na dzień 16 sierpnia 1878 godzinę 10 rano wyznaczającej, tudzież wszelkich innych w sporze tym zapaść mających uchwał, kuratora w osobie adwokata Dra. Brauna z substytucyą adwykata Dra. Ringelheima i o tem J. H. Sekelesa zawiadamia.

Tarnów 4 lipca 1878.

(4466 3—3) **Edykt.** L. 5810.

Z c. k. sądu obwodowego w Kołomyi wiadomo się czyni, że w celu wydobycia pretensyi Abrahama Nagler w kwocie 90 zł. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności Seliga Strumandel pod l. k. 120/119 w Kołomyi miasto na dniu 20 sierpnia 1878 o godzinie 10 rano najwięcej ofiarującemu za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną będzie.

Cenę szacunkową, a oraz wywołania powyższej realności stanowi kwota 1496 złr. której 10 procent chęć kupienia mający jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kołomyja dnia 30 czerwca 1878.

(4488 3—3) **Edykt.**

L. 475. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 287 złr. 76 cent. w. a. z pn. od dłużników Romana i Ahafii Bilińskich należącej mu się realność pod l. k. 470/344 w Bóbrce położona rzeczonych dłużników własna, ciała tabularnego niestanowiąca, w trzech terminach t. j. dnia 9 sierpnia 1878 dnia 13 września 1878 i dnia 15 października 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszo-sądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 60 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

C. k. sąd powiatowy
Bóbrka dnia 5 lutego 1878.

(4498 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4369. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 200 zł. a względnie 157 zł. 67 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. konsk. 29 subreb. 42 w Skwarzawie nowej położonej, dłużnika Pawła Fedeczko własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dniu

I. 7 sierpnia 1878.
II. 4 września 1878.
III. 16 października 1878.

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. aw. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Żółkiew dnia 14 czerwca 1878.

(4536 2—3) **Edykt.**

L. 2743. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu przeprowadzi odnośnie do ogłoszenia z dnia 6 lutego 1877 l. 8520 na dniu 19 sierpnia, 18 września i 10 października 1878, zawsze o godzinie 10 rano, ponowną przymusową licytacyę realności pod l. k. 5, 117/2 w Przedburzu położonej, Jana i Rozalii Broszków własnej celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 245 zł. z pn.

Krakowiec 2 czerwca 1878.

Doniesienia prywatne.

(4548 2—3) (L. 481)

Konkurs

Na prowizoryczną posadę kasyera przy tutejszej kasie gminnej z roczną płacą 400 złr. w. a. i obowiązkiem złożenia kaucyi w tejże wysokości.

Oprócz urzędowania kasowego obowiązanym będzie, przydzielone mu czynności czy to koncepptowe czy też manipulacyjne urzędu gminnego załatwiać.

Ubiegający się o tę posadę wykazać się ma do dnia 31 sierpnia b. r.

1. Świadectwem wieku,
2. Uzdolnieniem z kasowości i rachunkowości,
3. Świadectwem moralności i nieskazitelności życia.

Od Zwierzchności gminnej
Łańcut, 5 sierpnia 1878.

(4529 2—3) L. 1511.

Obwieszczenie.

Celem obsadzenia posady nadzorcy dróg powiatowych i gminnych w Drohobyckim powiecie, z roczną płacą 600 złr. w. a. z widokiem stabilizacyi po upływie roku zadawalniającej służby, i możliwego podwyższenia płacy a ewentualnie z przypadającemi 10% dodatkami pięcio letniemi i z prawem do emerytury, — rozpisuje Wydział powiatowy niniejszem konkurs. —

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania do Wydziału powiatowego w Drohobyczu najdalej do dni 30 od umieszczenia obecnego ogłoszenia i wykazać w takowem dowody odpowiedniego uzdolnienia w służbie drogowej.

Z Wydziału powiatowego.
Drohobycz dnia 2 sierpnia 1878.

Krajowa wyższa szkoła rolnicza
w Dublanach.
Rok szkolny 1878/79 rozpoczyna się dnia 2 września 1878.
Podania o przyjęcie, zaopatrzone w dowody: roku urodzenia, odbytych studyów i dotychczasowego zatrudnienia, jakoteż w świadectwo moralności, wniesione być mają do dnia 20go sierpnia 1878 do Dyrekcyi szkoły, która udzieli na żądanie bliższych wyjaśnień.
(4454 3—3)